Nr. 194 Sobota 29 czerwca 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wrócimy...

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Żuławskiego

NIEMA IDEALNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Wysoki Sejmie! Zdajemy sobie zupełnie dokładnie sprawę, że niema **idealnej** ordynacji wyborczej. Jest bowiem niesłychanie ciężko i trudno, ażeby dążenia i interesy dziesiątków miljonów ludności odzwierciadlić w drobnym stosunkowo parlamencie; jest prawie niepodobieństwem, ażeby wolę i decyzję kilkudziesięciu miljonów ludności zastąpić wolą i decyzją kilkuset wybranych posłów. Stąd mamy cały szereg systemów wyborczych, cały szereg prób ordynacyj wyborczych, które wszystkie — jakieby między niemi nie były [illegible] — powstawały zawsze, w [illegible]dym kraju, pod tym samym kątem widzenia: wzmocnienia siły państwa, podniesienia jego potęgi i [illegible]

ZASADNICZE RÓŻNICE.

Pozornie i formalnie wszystkie te różne systemy mają na celu zawsze jedno: **interes kraju.** Jeżeli różnią się one jednak od siebie tak nieraz gruntownie i zasadniczo [illegible] to nie dlatego, by tak różniły się interesy poszczególnych krajów. Różnice te pochodzą raczej z różnicy oceny grupy rządzącej w poszczególnych krajach istoty państwa [illegible] i z różnego ustosunkowania się [illegible] do samej ludności. **Jeżeli grupa rządząca stoi na stanowisku, że Państwo jest dobrem wszystkich obywateli, że jest ono wspólną organizacją wszystkich ludzi w kraju, wtenczas będzie się ona starała, ażeby wybrane ciało parlamentarne w jaknajwiększej mierze odzwierciadlało wszystkie dążenia i interesy tej ludności. Przeciwnie— jeżeli grupa rządząca stoi na stanowisku, że wyrazicielem interesów kraju jest tylko ona — jeżeli stanie w sprzeczności i w walce z tą ludnością, wówczas będzie się starała stworzyć ordynację wyborczą, przez którąby się mogła odciąć od opinji kraju i uniezależnić od jego ludności.**

DWA PROJEKTY JAKO ODZWIERCIEDLENIE DWUCH PRZECIWNYCH TEZ.

Te dwie tezy reprezentują w tej chwili dwa projekty, zgłoszone w tej Izbie w sprawie ordynacji wyborczej: jeden nasz, który się stara w sposób jaknajbardziej zbliżony do ideału osiągnąć to, ażeby parlament był możliwie wiernem odzwierciedleniem wszystkich dążności i odzwierciedleniem wszystkich interesów całego społeczeństwa;—drugi, przedstawiony przez kluby B. B., który — przeciwnie— ogromną część ludności pozbawia możności swobodnego głosowania, pozbawia prawa reprezentacji, a przez to odbiera jej wszelką możność wpływania na Państwo; projekt, który jednem słowem pozbawia szerokie masy ludności jej dotychczasowych praw politycznych.

Kiedy słuchałem referatu p. posła Podoskiego, byłem prawie rozczulony jego końcowym ustępem, w którym tak wzniośle [illegible]da, że ta nowa ordynacja wyborcza ma jeden cel tylko: by usunąć to co złe; by krajowi zapewnić większą siłę, wzmóc jego spoistość [illegible] wzmocnić wewnętrzną zwartość jego obywateli. W „interesie kra[illegible]" jedynie pozbawia się całe masy ludności możności wpływania [illegible] losy ich własnego państwa.

RZĄD MILCZY.

Przy tej sposobności wyrazić mu[illegible]ę pewne zdziwienie. W ostat[illegible]m czasie weszło u nas w zwyczaj, że interes państwa coraz częściej reprezentuje klub BBWR. Już przewodniczący naszego klubu, [illegible] towarzysz Niedziałkowski wspominał i podnosił jako rzecz szczególną, że przy najpoważniejszych zagadnieniach, omawianych w tej Izbie, Rząd, który przecie miał być tym jedynym uprawnionym i kompetentnym wyrazicielem interesów kraju, że ten Rząd **stale milczy.**

Była na porządku dziennym konstytucja — Rząd milczał; obecnie przy ordynacji wyborczej, która tak wybitnie zmieni stosunki w kraju — **Rząd milczy znowu.** Całą troskę o losy państwa pozostawił klubowi BBWR.

„KONWENT SENJORÓW".

Czytałem w pismach, że podczas dyskusji na Komisji Konstytucyjnej p. Podoski wyciągnął jako argument — widmo dawnego Konwentu senjorów. Chciał [illegible] straszyć opinję — i tym rzekomym straszakiem zjednać ją dla swej nowej koncepcji.

Dawny Konwent senjorów, który reprezentował **wszystkie** ugrupowania tego Sejmu, który podejmował uchwały co do taktyki, orjentował się co do sposobu przeprowadzania spraw, będących [illegible] porządku dziennym — stał się dla [illegible] czemś znienawidzonem. [illegible] przecież porównując te czasy [illegible]dzisiejszemi stosunkami, w których [illegible] sprawach najważniejszych dla państwa decyduje **konwent senjorów BBWR.**, trzeba przyznać, [illegible] były to czasy idealne. Dziś schodzą się jedynie senjorzy BBWR. [illegible] oni sami, czasem po naradzie z tym czy innym przedstawicielem Rządu, w swoich własnych partyjnych lokalach—decydują o najpoważniejszych sprawach, dotyczących pań[illegible]

Czy ten „konwent senjorów" jednego stronnictwa, jednej grupy, nie jest czemś stokroć razy gorszem od dawnego Konwentu senjorów całego Sejmu?

[illegible] dodatku — nie wiem jakiem prawem—ten nowy konwent „sanacyjnej" starszyzny przywłaszczył sobie prawo decydowania, co leży w interesie Państwa, a [illegible]e, przywłaszczył sobie prawo wyrokowania o wszystkiem, co wchodzi w zakres interesów państwa! Wyroki te wydawane są zawsze ostateczne i bezapelacyjnie, chociażby na [illegible] sprzeczne z [illegible] Wszystko jedno: **Konwent senjorów B.B.** tak orzekł, i to m[illegible] **dującem!**

[illegible]

Pamiętam nie tak da[illegible] kiedy panowie, mówiąc [illegible] ustroju naszego i zm[illegible] Konstytucji, wysuwali jako kardynal[illegible] żądanie **wzmożenie władzy Prezydenta.** Ile to artykułów napi[illegible] ten temat w prasie „sanacyjnej", ilu to posłów „sanacyjnych" i dziennikarzy spisywało całe masy papieru, ażeby udowodnić, [illegible] tylko wtedy Polska będzie sil[illegible] gdy na czele jej będzie stał Prezydent, wybierany nie przez Sejm i Senat, lecz przez cały lud, przez cały naród w powszechnem [illegible] Tylko to miało zapewnić krajowi siłę i potęgę: każdy, kto mówił inaczej — był wro[illegible] ojczyzny. A co złego wyszło? Wyszło coś wręcz przeciwnego. C[illegible]i polityczni znachorzy orze[illegible] gdy im tego było potrzeba, [illegible] interes Polski wymaga, by odstąpić od wyboru Prezydenta przez wszystkich, nawet przez cia[illegible] ustawodawcze, a wybór ten przenieść na drobną jedynie grupę wybrańców I jedno i drugie zaw[illegible] **interesie kraju.**

TO SAMO JEST Z ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

Dziś powtarza się to samo z ordynacją wyborczą. Nie będę tak delikatny, jak p. Rataj i przypomnę rok 1932, kiedy p. poseł Podoski i p. minister Car na Komisji Konstytucyjnej stanęli niedwuznacznie na stanowisku, że w interesie państwa **należy utrzymać system wyborów powszechnych, proporcjonalnych, równych, bezpośrednich i tajnych.** To była ich [illegible]wczesna teza i ich przekonanie.

P. Podoski wówczas — sądzę, że [illegible]e potrzebuję cytować jego słów wskazywał, że tylko takie wybory usunąć mogą wszelkie różnice pro[illegible]cjonalne pomiędzy obywatela[illegible] kraju; że tylko takie wybory [illegible]yczynią się do scementowania Państwa, zatrą granice po dawnych zaborcach i dadzą większość sejmową, która zapewni normalny bieg prac ustawodawczych! Zakończył oświadczeniem, że wobec tego dotychczasowy system wyborczy zmieniony być nie mo[illegible]

Tak było w 1932 roku. Upłynęło zaledwie trzy lata i ten sam p. Podoski udowadnia dziś, że nietylko system ten może być zmieniony, **ale w interesie kraju musi być zmieniony!**

DLACZEGO „INTERES KRAJU" ULEGŁ TAK GRUNTOWNEJ ZMIANIE?

Zastanawiałem się, cóż takiego się stało w obrębie tych trzech lat, że naraz system wyborczy, który miał zatrzeć granice dawnych zaborów, który miał scementować obywateli z Państwem i który — jak powiedział wicemarszałek Car — okazał się w praktyce najdoskonalszym ze wszystkich dotychczasowych systemów, naraz trzeba zmienić? Cóż się takiego stało? Dlaczego naraz ten „interes kraju" uległ tak gruntownej [illegible]?

WZRÓSŁ W WAS STRACH PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Nie — w kraju nie zmieniło się nic, jedynie u panów wzrosło poczucie własnych przewinień i **wzrósł strach przed odpowiedzialnością za nie. Uchwalenie konstytucji wbrew prawu, pogwałcenie prawa i wolności obywatelskich przez stworzenie obozów izolacyjnych, pogwałcenie woli mas chłopskich przez przeprowadzenie w niebywały dotąd sposób wyborów gminnych — te wszystkie rzeczy, o których wiedzieliście, że muszą wzburzyć ludność przeciwko wam — i które musiały wywołać w was przekonanie, że trzeba będzie za to ponieść kiedyś odpowiedzialność! Wzrósł w was strach przed tą odpowiedzialnością i ten to strach kazał wam zmienić wasze stanowisko wobec ordynacji wyborczej. Ten strach i świadomość waszych przewinień wobec ludności każą wam stwierdzać, że to, co [illegible]czoraj uznawaliście za złe, dziś uznać musicie za dobre.**

KRYLIŚCIE SIĘ ZA AUTORYTETEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Ale jeszcze jeden moment przyczynił się, mojem zdaniem, w bar[illegible] dużej mierze, do tej zmiany stanowiska, mianowicie: śmierć Marszałka Piłsudskiego. Za jego życia kryliście się za jego autorytetem i mogliście wierzyć, że naród pójdzie za ogólnikowem hasłem: ideologji Marszałka Piłsudskiego. Autorytet Marszałka Piłsudskiego wystarczał wam za pro[illegible]

NIE MACIE PROGRAMU.

Nie powiedzieliście dotąd nigdy, dokąd dążycie, nie powiedzieliście nigdy, czego chcecie, nie powiedzieliście nigdy, jak chcecie ten kraj urządzić i usunąć panujące w nim zło; wystarczał wam zawsze frazes: ideologja Marszałka Piłsudskiego.

Dziś Go niema. Czy dziś możecie się spodziewać, że naród pójdzie za wami, czy możecie się spodziewać, że ot tak, na wiarę, lud pójdzie za p. Podoskim, p. Sławkiem czy p. Carem? Nie, to chyba nie są dostateczne na dziś autorytety! Jeżeliby ktoś miał pójść [illegible] żądałby od nich programu; żądałby od nich wskazań [illegible]ię czego ma pójść, żądałby programu, jak chcą rządzić w tym kraju! **A panowie nie macie prze[illegible] żadnego programu i nie jesteście w stanie go stworzyć!**

Jak go stworzycie? Jak się pogodzi p. Malinowski z p. Hołyńskim, jak można mówić o stworze[illegible] programu wówczas, kiedy in[illegible] stanowisko zajmuje p. Radziwiłł, a inne p. Sanojca? Programu [illegible] nie możecie go stwo-

(DOKOŃCZENIE MOWY na str. 2)

Chmury na horyzoncie

Sytuacja po niepowodzeniu misji Edena — Druga faza rokowań angielsko-francuskich

PO ROZBICIU ROKOWAŃ ANGIELSKO - WŁOSKICH.

W artykule wstępnym „Times" omawia wyniki rozmów Edena z Mussolinim Dziennik zaznacza, że szef Rządu włoskiego jest gotów prowadzić rokowania tylko pod pewnemi warunkami, które są dość ostre Dziennik sadzi, że Rząd **w Addis Abebie nie przyjmie warunków włoskich, ponieważ cesarz Haile Selassie jest monarchą energicznym i dbałym o prestiż swego kraju.** Stoi on na stanowisku, że Abisynja jako członek Ligi Narodów może się domagać zagwarantowania swej nietykalności terytorjalnej. Dotychczasowe wysiłki Rządu angielskiego, zmierzające do złagodzenia konfliktu, nie powiodły się.

ANGLJA WOBEC NOWEJ SYTUACJI.

Korespondent rzymski „Ti[illegible]" donosi, że minister Eden omawiał z ambasadorem francuskim w Rzymie, hr. de Chambrun stanowisko Włoch w konflikcie abisyńskim.

W kołach paryskich zdają [illegible]bie jaśniej sprawę, aniżeli w kołach londyńskich, że Mussolini nie zadowolni się połowicznem załatwieniem sprawy i będzie domagał się zupełnego wyjaśnienia sytuacji, oraz zagwarantowania praw włoskich.

„Daily Telegraph" zaznacza, że **żądania włoskie wyszły daleko poza przypuszczenia Rządu angielskiego.** Koła włoskie sądzą, że zdołają osiągnąć swój cel bez uciekania się do wojny.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" zaznacza, że minister Eden przesłał gabinetowi angielskiemu sprawozdanie ze swych rokowań rzymskich. **Raport ten ma być utrzymany w tonie pesymistycznym.** Misja [illegible]dnawcza min. Edena w konflikcie włosko - abisyńskim n[illegible] dała wyników. Sytuacja jest bardzo poważna. Rząd angielski będzie m[illegible]siał rozstrzygnąć sprawę ewentualnego przedłożenia konfliktu decyzji Ligi Narodów.

WSZYSCY OBYWATELE WŁOSCY OPUŚCILI ABISYNJĘ.

Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abebie donosi, że poza członkami poselstwa włoskiego wszyscy obywatele włoscy opuścili granice Abisynji. Nieliczna grupa obywateli włoskich, która pozostaje narazie w Addis Abebie, jest gotowa do odjazdu

[illegible]

George Hanson mianowany charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Abisynji, wsiadł wczoraj na okręt [illegible] Londynu, skąd udaje się do Addis-Abeby. Hanson oświadczył, [illegible] trzymać się będą ścisłej neutralno[illegible] w zatargu włosko - abisyńskim

[illegible]

[illegible]asa francuska poświęca [illegible] uwagi rozpoczynającej się drugiej fazie rokowań francusko - angielskich w związku z przyjazdem [illegible]stra Edena.

„Echo de Paris" zaznacza, że [illegible]powiedź angielska na zapyta[illegible] Rządu francuskiego nie wypadła zadowalająco. Dziennik twierdzi [illegible] premjer Baldwin i minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, nie zmienili swego stanow[illegible] w sprawie układu z Niemcami [illegible]ennik wyraża zdanie, że Fran[illegible] powinna zastrzec sobie całkowitą swobodę działania.

Święto Sportu Robotniczego 29 i 30 czerwca r.b.

Borysław, Katowice, Łódź, Lwów, Warszawa i inne miasta

Wrócimy...

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Żuławskiego

(Dokończenie mowy ze stronicy 1-ej)

[redacted] a ten istotny wasz program, **ażeby się utrzymać przy władzy i ciągnąć korzyści, płynące z jej wykonywania — ludności chyba nie wystarczy.**

NIE MAJĄC ANI PROGRAMU ANI AUTORYTETU — ODGRADZACIE SIĘ OD LUDNOŚCI!

A więc — zestawię: programu stworzyć nie jesteście w stanie; autorytetu, któryby mógł pociągnąć ludność, nie macie — i doszliście do punktu, kiedy nie pozostaje wam nic, **jak tylko za wszelką cenę odgrodzić się od ludności — i to w tej chwili swą ordynacją wyborczą robicie.**

Trudno przecież przyznać się publicznie i powiedzieć jasno — i tu w Izbie i wobec całego kraju — że uchwalacie swą reakcyjną ordynację wyborczą poto jedynie, by nie stracić swego wpływu politycznego, swej władzy i swych stanowisk. Tego nikt od was żądać nie może. Musicie więc zasi[redacted] państwa, o wzmocnieniu siły narodu, jakkolwiek i wy i cały kraj wie, **że poza tem wszystkiem kryje się tylko nagi wasz egoizm i chęć rządzenia.**

A rządy wasze i utrzymywanie was przy władzy — bynajmniej nie leży w interesie kraju.

CO ZAŁATWILIŚCIE ZGODNIE Z WOLĄ NARODU?

Tyle razy pytałem się panów z tej trybuny i publicznie w prasie, byście wskazali mi choć jeden problem, choć jedno zagadnienie, które, jako Rząd, potrafili rozwiązać pomyślnie i zgodnie z wolą narodu. (Głos na ławach B.B. Konstytucja).

KONSTYTUCJA.

Czy to panowie nazywacie załatwieniem zgodnie z wolą całego kraju i zgodnie z istniejącemi prawami?

Kiedy miałem mówić na 1-go maja w Krakowie, tamtejszy starosta zwrócił się do mnie przez trzecią osobę z tem, bym nie mówił o tem, jak została uchwalona Konstytucja (wesołość). Sądzę, to jest najlepszy dowód, że to wasza zaszczytu nie przynosi; — zresztą o tem jakiecie panowie tę Konstytucję uchwalali nie pozwala pisać cenzor (przerywania) chyba nie dlatego, by wam nie [redacted] rzać zaszczytów i chwały.

Ale w tej Izbie może [redacted] powiedzieć, że panowie uchwaliliście ją z pogwałceniem istniejącego prawa i z pogwałceniem istniejącego regulaminu. (Oklaski na prawicy i lewicy). A to jest jedyny wasz czyn, który potrafiliście wskazać w odpowiedzi [redacted] zapytanie. Zrobiliście Konstytucję, a pozatem nic — i to wszystko.

Czy wy naprawdę sądzicie, że rządzić dziś, to znaczy konfiskować, aresztować, wydawać [redacted] zy odbycia zgromadzeń, że dla sprawowania rządów [redacted] stosowanie całego szeregu nienormalnych, zwykłych zarządzeń, czy represyj policyjnych? Że do tego można ograniczyć dziś funkcję rządu [redacted]

CZEGO LUDNOŚĆ WYMAGA OD TYCH, KTÓRZY RZĄDZĄ?

Dziś od tych, którzy chcą rządzić ludność wymaga załatwienia innych problemów; od tych, którzy chcą rządzić, **ludność wymaga rozwiązania kwestyj gospodarczych wymaga pracy, chleba i możności życia!**

A co wyście pod tym względem zrobili? Nędza w kraju wzrasta potworny sposób — na wsi i w mieście. A to, że wam, tym nielicznym grupom uprzywilejo[redacted] jest dobrze — to nie wystarczy — i dla zachowania tego przywileju panowie chcecie utrzymać się przy [redacted]

NIE MACIE UPRAWNIEŃ MORALNYCH.

Proszę panów, przedkładacie nową ordynację wyborczą; pewnie wiem, że możecie ją uchwalić. Powtarzałem już niejednokrotnie, że rozporządzacie do tego odpowiednią siłą fizyczną. Chciałbym jednak raz jeszcze podkreślić i raz jeszcze panów zapytać, czy poza swą siłą fizyczną, czujecie w sobie również odpowiednie do tego uprawnienia moralne? Czy panowie zapomnieliście o tem, w jaki sposób w r. 1930 wchodziliście do tych Izb? (Przerywanie). Czy te nadużycia [redacted] wszystkie oszustwa wyborcze które zapewniły wam w tej chwili większość, czy uprawiany teror i gwałt, czy to one mają dać wam moralne prawo do reprezentowania w tej Izbie większości ludności Państwa i do pozbawiania tej ludności jej praw politycznych?

Nie — moralnych praw do powzięcia swej uchwały nie macie. Siłą jedynie chcecie zachować swój nagi interes grupowy — i czyniąc to, wysuwacie cały szereg komunałów, które mają zasłonić tę przykrą dla was prawdę!

PARTJE I PARTYJNICTWO.

Słyszałem dziś i czytałem w ostatnich dwóch tygodniach w prasie, że nowa ordynacja ma położyć kres „partyjnictwu". Proszę panów, jestem nieprzebłaganym wrogiem partyjnictwa, ale zdaję mi się, że panowie, mówiąc o walce z partyjnictwem, robicie coś wręcz odmiennego. Panowie wyzyskaliście jedynie czysto językowe podobieństwo słowa „partja" do słowa „partyjnictwo". Pod p[redacted] walki z partyjnictwem p[redacted] zwalczacie partje, chcecie [redacted] nizacje polityczne.

Wskazywałem już raz na to, [redacted] byłoby społeczeństwo ludzkie bez możności organizowania wspólnych wysiłków i dążeń — i jak trud[redacted] byłby jakikolwiek postęp, gdyby usunięto możność wspólnego działania. Dlaczego dobrem ma być łączenie wysiłków ludzkich w kierunku pomocy rodzinie żołnierza; dlaczego dobrem ma być łączenie wysiłków ludzkich dla niesienia pomocy rannym na wojnie; dlaczego [redacted] łączenie wysiłków [redacted] zawarowania [redacted] teresów zawodowych tych [redacted] innych grup — a naraz staje się złem, jeżeli te wysiłki łączą się w kierunku osiągnięcia jakichkolwiekbądź zmian politycznych w Państwie? Czem byśmy byli, gdybyśmy zniszczyli tę możność organizowania się i tworzenia politycznych partyj?

Oddawna już słyszę i czytam, że trzeba zwalczać partje polityczne, ale dotychczas nie przeczytałem ani jednego poważnego argumentu dlaczego te partje, którym Polska tak wiele zawdzięcza, mają być złe?

PARTYJNICTWO B. B. W. R.

Nie partje są złe; partje są dobre i utrzymanie ich jest konieczne, bo bez nich niema postępu społecznego i niema społeczeństwa. **Złem jest partyjnictwo!** A wiecie pa[redacted] nie, na czem partyjnictwo polega? Partyjnictwo polega na [redacted] ności dla wszelkich argumentów przeciwnika, polega na chęci zniszczenia wszystkich ludzi z przeciwnego obozu, na odmawianiu im prawa do życia, wyrzucaniu ich z pracy; polega na tem, ażeby wszystkich członków swej partji sterorozować i zmusić do bezwzględnego [redacted]

A gdzież dzisiaj zagnieździło się partyjnictwo w największych rozmiarach? Popatrzcie panowie na siebie. **Czy dzisiaj w Polsce ktoś, kto nie należy do was może liczyć na uwzględnienie swoich argumentów — czy to tu, w Sejmie, czy na [redacted] żaden argument naj[redacted] zwoli. Czy w imię partyjnictwa** dopuścicie do służby państwowej kogokolwiek, ktoby nie chciał wam służyć?

TEROR PARTYJNY B. B. W. R.

[redacted] teror partyjny? Klub [redacted] R. na swoiem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie zasady nowej ordynacji wyborczej. Podpisali ją wszyscy; podpisał ją poseł Marjan Malinowski tylko w imię tego partyjnictwa, choć nie uznawał jej [redacted] i nie uznawał jej za słuszną, [redacted] dowodzi najlepiej to, że w parę dni później wniósł memorjał przeciwko tej samej ordynacji, którą podpisał tylko naskutek teroru partyjnego.

A drugi poseł, który jej nie chciał podpisać, został podobno pociągnięty do odpowiedzialności przez swe władze partyjne.

To jest partyjnictwo. Partyjnictwo najbardziej niskie, najbardziej ohydne, które trzeba zwalczać. Ale panowie wolicie zamiast tego niszczyć partje, byście w ten sposób mogli nieskrępowani i bez przeszkody uprawiać dalej swe najbardziej dzikie i najbardziej bezwstydne partyjnictwo (Oklaski na ławach P. P. S.).

„POLITYKIERSTWO" SEJMU.

Drugi argument to ten, że trzeba skończyć z „politykierstwem" Sejmu (Przerywania); że trzeba [redacted] rzyć Sejm korporacyjny, Sejm, któryby był wyrazem interesów rozmaitych grup społecznych i gospodarczych.

Nie byłem nigdy wyznawcą ideologji Marszałka Piłsudskiego. To panowie podajecie się za wykonawców Jego testamentu. A on w swym testamencie, w wywiadzie z [redacted] 1930 r., udzielonym bodaj p. Miedzińskiemu, powiada [redacted] raźnie, że elementem pracy parlamentarnej jest polityka... że „dziedziną istotną Sejmu musi być może najbardziej nieokreślona i najbardziej nieposiadająca się określeniu dziedzina polityki".

A zatem polityka, a nie korporacyjne łachmaństwo, które marszałek Piłsudski w tym samym wywiadzie schlastał, naigrawając się, wyśmiewając z tych wszystkich nadkonduktorów, nadinżynierów, nadlekarzy. A panowie, jego spadkobiercy i wykonawcy jego testamentu, chcecie zapełnić Sejm nie politykami, lecz właśnie tymi „nad konduktorami" i „nadinżynierami". Nie sądzę, aby to było lojalne wykonywanie jego testamentu.

Marszałek Piłsudski dziś nie żyje. Panowie nie jesteście już skrępowani w swoich decyzjach, możecie robić, co wam się podoba, ale sądzę, że dla pewnej uczciwości politycznej, należałoby nie kryć się i powiedzieć jasno, że sprzeczne ze stanowiskiem Piłsudskiego decydujecie tak, bo tak chcecie; bo uważacie, że to leży w waszym interesie!

ŻYCIE ROZNIOSŁO W PUCH REAKCYJNE „KURJE".

Nadkonduktorzy i ustrój korporacyjny! Czy nie mądrzej byłoby już sięgać do dawnych kuryj [redacted] streichskich, do dawnych wyborów kurjalnych, a więc stworzyć kurję wielkiej własności, kurję gmin wiejskich, kurję miast i kurję powszechną, to byłaby reprezentacja korporacyj. Ale życie te reakcyjne kurje rozniosło w puch, z tych wszystkich mrzonek nie zostało nic [redacted] nasz ustrój społeczny nie jest [redacted] ustrojem korporacyjnym.

ŻADNA MNIEJSZOŚĆ NIE MOŻE MIEĆ PRZEDSTAWICIELSTWA PRZY TEJ ORDYNACJI

Wszystko, co panowie mówicie o reprezentacji wszystkich grup społecznych i narodowych w przyszłym Sejmie, jest zwykłą blagą! Albo panowie chcecie okłamać społeczeństwo, albo okłamujecie samych siebie. Słuchałem przemówienia p. Podoskiego. Mówił dużo [redacted] rzeniu kolegjów wyborczych, przedstawiał, że będą wchodzili do nich przedstawiciele gmin, samorządu gospodarczego, robotników; p. Madejski ucieszył się nawet, że zdało mu się powiększyć ich liczbę, że zasiądą tam przedstawiciele izb adwokackich, notarjalnych, kupców — słowem w tych kolegjach wyborczych wszystkie korporacje będą mieć swych przedstawicieli. Myślałem, że p. Podoski powie też coś o ich przedstawicielach w Sejmie. Nie powiedział, niestety, nic.

Korporatywność może znaleźć wyraz w kolegjach wyborczych, **ale nie przy wyborach i nie w składzie Sejmu.** Przy głosowaniu każdego wyborcy na dwuch kandydatów — jeśli jakaś grupa obywateli będzie miała raz większość w okręgu, to nie będzie mogła wybrać jednego. [redacted] swego dwuch swych reprezen[redacted] jednakiego kierunku. Trudno bowiem pomyśleć, by przy istnieniu kilku kandydatów, z których jeden będzie za ochroną robotniczą, drugi przeciw; jeden za ubezpieczeniem, drugi przeciw; jeden za ochroną, drugi przeciw—wyborca głosował [redacted] który jest za — i na tego, który jest przeciw. Tak głupim i nieuczciwym nie będzie: będzie głosował zawsze za dwoma stojącymi na tem samem stanowisku, odpowiadającem najlepiej jego własnym interesom i zapatrywaniom. Jakże panowie zrobicie więc, **ażeby mniejszość znalazła w tych warunkach jakąkolwiek reprezentację;** chyba tylko przy pomocy korektur administracyjnych!

Czytam, że chodzą teraz stale do p. premjera Sławka delegacje, by omawiać z nim, jako z przedstawi[redacted] Rządu, możliwości otrzymania reprezentacji parlamentarnej. Poszli Żydzi, wyliczono im, że będą mieć ośmiu posłów. Poszli potem Niemcy. Ani jedni, ani drudzy nie będą mieć nic. Choćby wam chcieli dać mandaty z łaski, nie będą mogli bez szwindlu. Proszę sobie wyobrazić, że kolegjum wyborcze postawi na kandydatów czterech Polaków i jednego Żyda w okręgu o większości polskiej. Czy myślicie, że ludność polska będzie głosować, w imię kompromisu zawartego, nie na Polaka, lecz na Żyda? Nie, będzie głosować na dwuch Polaków, a Żydzi będą reprezentowani w zgromadzeniu wyborczem, ale mandatu mieć nie będą. W okręgach ukraińskich będzie po dwuch kandydatów Polaków i dwuch Ukraińców, albo wybrani zostaną zawsze albo dwaj Polacy, albo dwaj Ukraińcy. Czy to będzie w interesie kraju, ażeby w ten sposób pozbawiać prawa reprezentacji przeszło 30% niepolskiej ludności kraju; czy nie boicie się, że to może Polskę rozsadzić?

[redacted] wreszcie — co mnie najbardziej obchodzi — to kwestja robotnicza. Grupa robotnicza BBWR walczy o to, by mieć reprezentantów w kolegjach. Ale nie o to przecież idzie. Robotnicy nigdzie nie są w większości, a przy wyborach, mimo, że będą mieli reprezentantów w kolegjach wyborczych, w głosowaniu będą zawsze zmajoryzowani i nigdy nie zdołają otrzymać mandatu. Łudzą się wszyscy i łudzi się p. Madejski, jeżeli sądzi, że jego poprawka cośkolwiek zmienia w tych stosunkach. **Nie zmienia nic.** Skoro poprawki, to kiepie, albo obłuda.

MORALNOŚĆ I GODNOŚĆ SEJMU

Dalszy [redacted] bietnice, że przez nową ordynację wyborczą podniesiecie wysoko moralność i godność wybranego Sejmu.

Nie bronilem i nie myślę bronić jakichkolwiek przestępstw, popełnianych przez posłów. Z powodu nadużyć jednostek Marszałek Piłsudski użył swojego czasu najostrzejszych słów pod adresem całego Sejmu i wszystkich jego członków. Dziś z waszego grona w przeciągu paru miesięcy wydano szereg posłów za oszustwa, za kradzieże i tym podobne przestępstwa. Sądzę, że miałbym także samo prawo zgeneralizowania tych zarzutów na cały Klub BBWR., nie zrobię tego jednak, bo nie uważam tej metody za słuszną. Ale przypomnę panom to, że to właśnie wy, którzy tyle mówiliście o podniesieniu godności, honoru i moralności kraju [redacted] nową Konstytucję, a dziś obiecujecie to samo przez nową ordynację wyborczą — Konstytucję tę uchwalaliście właśnie przy pomocy tych wszystkich złodziejaszków i oszustów, tkwiących w waszym gronie. (Oklaski na lewicy). P. Radziwiłł i p. Sławek stojący na czele Klubu, dla urzeczywistnienia tego podniesienia godności i honoru obywateli państwa, musieli się uciec do pomocy Koniarka, który [redacted] m, do pomocy Idzikowskiego, wydanego za jakieś oszustwa skarbowe, do pomocy ściganego za [redacted] stwo Fidelusa, Dziducha, do [redacted] cy oskarżonego o sprzeniew[redacted] nie Gąsiora, do pomocy... (głos Wojciechowskiego) aresztowanego przed paru tygodniami za nadużycia. To są oi wasi pomocnicy; [redacted] i przy ich [redacted]

A czy panowie sądzicie, że przy waszych metodach mogą być inne rezultaty? Mówił o nich niedawno minister Jędrzejewicz, chłosz[redacted] gjonu Młodych. To nie przypadek: jak kto huknie w las, tak mu las odpowie; **jakiecie wychowali tę młodzież, taką ją macie.** Wychowaliście ją metodami złemi, zrobiła się zła i zdemoralizowana. **Wasze metody nie mogą dać innych rezultatów.**

[redacted]

[redacted] siły i wielkości państwa.

Pod naszym adresem pad[redacted] zarzuty antypaństwowości. A [redacted] nam państwo jest więcej potrzebne niż Lewiatanowi, [redacted] polskiej arystokracji. Panowie bez tego państwa obywali doskonale, [redacted] go obejść się nie może. Chce [redacted] i ma prawo chcieć, by państwo to uwzględniało przedewszystkiem interesy wszystkich ludzi pracy. Ale nie można sobie wyobrazić, by pozbawiano obywateli praw politycznych, by odbierano im możność życia i zarobienia na kawałek chleba, a równocześnie kazaniami potrafiono wzbudzić w nich miłość i przywiązanie do takiego Państwa.

Metody, które stosujecie, są wręcz odmienne od celu, który chce [redacted] osiągnąć. My nie chcemy dopuścić do jego osiągnięcia; my chcemy mieć organizację państwową, [redacted] i z[redacted] obywateli, chcemy ją utrzymać, [redacted] chcemy, żeby służyła ona interesom żywych pracujących ludzi. **Ktoś, kto z państwa robi więzienie, kto z państwa robi teren, na którym wolno uprawiać najbezwzględniejszy wyzysk człowieka przez człowieka, ten z konieczności sieje nienawiść i podkopuje zaufanie do państwa.**

Bez względu na to, jak panowie dzisiaj postąpicie, naszą walkę o tak pojęte państwo będziemy prowadzili w dalszym ciągu z całą bezwzględnością.

[redacted]

Szkoda, że niema p. ministra spraw wewnętrznych. Chciałbym pod jego adresem rzucić jedno pytanie. Zdajemy sobie sprawę — i my wszyscy i wszyscy robotnicy w kraju, poza tymi, idącymi na pasku politycznej grupy BBWR., że przyszły Sejm będzie dla nas zamknięty. **Nie rezygnujemy jednak z walki o przebudowę tego państwa i nie rezygnujemy z walki o zdobycie [redacted] niem równych praw obywatel[redacted] ich i pełni władzy.** To też na jednem zgromadzeniu w Sosnowcu robotnicy uchwalili rezolucję następującej treści:

„Robotnicy stwierdzają, że gdyby wprowadzono ten projekt w życie, masy musiałyby znaleźć inną, pozaparlamentarną, formę walki".

Gdy rezolucja ta przedwczoraj pojawiła się w „Robotniku" — została skonfiskowana. Więc jak to? Wypychacie tę klasę robotniczą z Sejmu swoją ordynacją, uniemożliwiacie jej prowadzenie walki parlamentarnej, a gdy ona mimo to powiada, że nie rezygnuje i chce walczyć dalej, uznajecie to za przestępstwo?

Czy wyobrażaliście sobie panowie naprawdę, że nowa kagańcowa ordynacja **wyborcza skrępuje już całą naszą wolę i zdolność do walki na przyszłość?** Co za śmieszne i naiw[redacted] mniemanie! Nie, panowie, tego po nas się nie spodziewajcie, walkę naszą o wyzwolenie będziemy prowadzić dalej z całą siłą i z całą energją.

Kiedyś rzucił z tej trybuny mój towarzysz i przyjaciel, Niedziałkowski, zapowiedź, **że wrócimy.** Spotkał się wówczas z ironiczną i szyderczą odpowiedzią p. ministra Miedzińskiego: **„Wrócicie — pytał — skąd? — gdy tymczasem my jesteśmy panami! Nas nazwał p. Miedziński** zacofańcami, echem z przeszłości, twierdząc, że postęp reprezentuje dziś laszyzm i „sanacja".

Dziwny doprawdy postęp, **który się dokonuje pod egidą pp. Hołyńskiego, Radziwiłła i rabina z Agudy,** postęp, który się uzewnętrznia w odbieraniu praw masom ludowym, w zabijaniu szkolnictwa, w powszechnej nędzy chłopów i robotników!

Postęp! Pewno, [redacted] my się, że będziemy nazywać stołek oknem, a okno stołkiem. Wasz postęp — to **najczarniejsza reakcja i wstecznictwo,** a Wasze zwycięstwa, które napawają was taką wiarą na przyszłość, to tylko **zwycięstwa fałszu i oszustwa.**

Popatrzcie: w r. 1926 (zwracając się do p. Hołyńskiego), czy to pan zwyciężył? Nie! Zwyciężyliśmy my, którzyśmy stanęli przy haśle: **Precz z nieprawo[redacted]iami.** Zostaliśmy, niestety, [redacted] okrutnie oszukani. Ale już w r. 1928 nie daliśmy się oszukać. Zdobyliśmy większość i jeżeli [redacted] puszczono nas do sprawowania rządów, to znowu tylko wskutek nowych kruczków interpretacyjnych i nowej wykładni postanowień Konstytucji. A wasze zwycięstwo w r. 1930, osiągnięte przez dosypywanie kartek do urn wyborczych, przez gwałty, teror i oszustwa, czy też ma świadczyć o waszej sile moralnej, podobnie jak zwycięskie uchwalenie nowej Konstytucji, o której cenzor pisać zabrania, w jaki sposób została uchwalona?

Panowie możecie tak zwyciężać, ale wierzcie, że Polska nie może trwać wiecznie oparta o oszustwa, o podejście, o ucisk i gwałt — i dlatego ta Polska musi szukać innych dróg i innego wyjścia. Jakkolwiek więc zatwierdzicie ordynację wyborczą — my wrócimy, wrócimy z tych ni[redacted] które zepchnęła nas [redacted] z poczuciem wolności i sprawiedliwości dzisiejsza wasza przemoc—ho wrócić musimy, by przynieść krajowi sprawiedliwość i wolność, bez których nie ma postępu. (Oklaski na ławach PPS.).

Ustawa o wyborze Prezydenta

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Wczoraj Sejm przyjął w drugiem i w trzeciem czytaniu ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Referował p. Car. Referat był tym razem suchem przedstawieniem poszczególnych artykułów projektu ustawy.

W dyskusji zabierali głos: p. Stroński, który w sposób dowcipny i elegancki... położył p. Cara na obie łopatki, pos. Krysa z Klubu Ludowego i tow. **Henryk Świątkowski,** którego mowę podamy osobno według stenogramu.

P. Car próbował replikować, ale [redacted]

Następne posiedzenie Sejmu — dziś o g. 10 r. Na porządku dziennym — trzecie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do [redacted]

Strajki protestu i zgromadzenia demonstracyjne

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.

Strajk w Zagłębiu Borysławskiem

Pisaliśmy już, że strajk protestacyjny w Zagłębiu Borysławskiem wypadł imponująco i zakończył się dopiero zrana dnia 27 b. m.

Pisaliśmy już, że przedłużenie strajku na okres 24 godzin było odpowiedzią na szykany i p[illegible] w stosunku do robotników [illegible] strony niektórych firm i czynników „sanacyjnych". Okazuje się, że wchodziła tu w grę przedewszystkiem firma „Standard-Nobel". Wysiłki te jednak spełzły na niczem. **Strajk objął wszystkich robotników Zagłębia.**

Strajkowano solidarnie w Borysławiu, Schodnicy i innych miejscowościach [illegible]

Strajk w Kałuszu

Solidarny strajk protestacyjny objął wszystkich robotników Kałusza. Zakłady Tow. Eksploatacji Soli Potasowych unieruchomione były przez 24 godziny.

Jednogodzinny strajk protestu w Żychlinie

(Kor. własna.)

W fabryce „Rohn Zieliński" w Żychlinie, zatrudniającej około 300 robotników, z których 60% jest członkami naszego związku w dn. 24 b. m. odbyło się zebranie ogólne w sprawie protestu przeciw ordynacji wyborczej BB.

Na zebraniu przewodniczył tow. Łysakowski.

Obszerniejsze przemówienie wygłosił tow. Śliwiński, poczem po krótkiej dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Robotnicy fabryki „Rohm Zieliński" w Żychlinie, zebrani w dn. 24 b m. 1935 r., uchwalają w dn. 25.VI.35 r., t. j. we wtorek, jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko ordynacji wyborczej BB. oraz przeciwko wszelkim atakom na prawo klasy robotniczeej i wyrażają gotowość do walki w obronie swych praw".

Stosownie do uchwały, fabryka [illegible] dn. 25 b. m. od godz. 10 do 11, [illegible]la całkowicie nieczynna. Ża[illegible]n z robotników nie wyłamał się [illegible] pod ogólnej solidarności.

Zgromadzenia i masówki protestacyjne w Krakowie

[illegible]

[illegible] tatach pracy tłumne zgromadzenia i masówki protestujące przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R

Również odbyły się zgromadzenia: Kolejarzy, pracowników użyteczności publicznej i tramwajarzy w Domu Kolejarzy przy ul Warszawskiej, oraz młynarzy — w Podgórzu przy ul. Serkowskie[illegible].

Na wszystkich zgromadzeniach [illegible] o przemówieniach referentów, uchwalono kategoryczne protesty przeciwko „sanacyjnej" ordynacji wyborczej.

SPRAWOZDANIA Z INNYCH MIEJSCOWOŚCI Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU ODKŁADAMY DO NUMERU JUTRZEJSZEGO.

W Z. S. S. R.

Likwidacja ostatniej organizacji przechowującej tradycje walk przedrewolucyjnych

Wczoraj późnym wieczo[illegible] publikowano w Moskwie s[illegible]ny dekret, nakazujący **likwidację Stowarzyszenia b. Katorżników i Zesłańców Politycznych.**

Według komunikatu oficjalnego, likwidacja nastąpiła na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia centralnej rady Stowarzyszenia. Jako oficjalny powód likwidacji, podają, że zasadniczym celem stowarzyszenia była wzajemna pomoc materjalna, którą obecnie przejmie państwo. Mianowano komisję z sekretarzem CKW. ZSSR, Akułowem na czele, celem likwidacji spraw i przejęcia majątku Stowarzyszenia oraz opracowania kwestji dalszej pomocy materjalnej b. katorżnikom i zesłańcom politycznym.

W ten sposób w krótkim odstępie czasu, dzielącym od likwidacji organiz. Starych Bolszewików, **znika z widowni sowieckiego życia politycznego ostatnia organizacja, przechowująca tradycje walk przedrewolucyjnych.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawdziwe powody likwidacji Stowarzyszenia b. Katorżników i Zesłańców Politycznych są całkowicie analogiczne do powodów, dla których rozwiązano Stowarzyszenie Starych Bolszewików. Pewne światło rzuca na te sprawy ostatni numer organu „Politbiura" miesięcznik „Bolszewik", który wytyka w ostrej formie, że w organie Stowarzyszenia b. Katorżników [illegible] Zesłańców Politycznych w perjodyku pod nazwą **„Katorga i Zesłanie"** zbytnio gloryfikowano akcję, prowadzoną przeciw caratowi przez inne rosyjskie partje rewolucyjne poza bolszewicką, a zwłaszcza akcję t. zw. „Narodnej Woli".

Powyższy dekret został podpisany przez prezesa CKW. ZSSR, Kalinina, oraz sekretarza CKW. ZSSR, Akułowa. (PAT).

Sprostowanie

Do mowy tow. M. Niedziałkow[illegible] wkradł się błąd drukarski, zniekształcający sens zdania.

Odnośny ustęp winien brzmieć:

„...Panowie zaś, biorąc dla siebie monopol na Polskę, jednocześnie zmniejszacie do ostatnich granic poczucie odpowiedzialności za Polskę, które dotychczas w masach istniało naszym wysiłkiem, naszą tradycją i naszym trudem, nie teorjami przecież konserwatyzmu polskiego, poczynając od czasów urody warszawskiej (nie [illegible] jak mylnie złożono), czy sta[illegible]kowskiej, a kończąc na Radzie [illegible]gencyjnej. (Oklaski).

Na wysokości 16.000 mtr.

Z sowieckiego lotu do stratosfery

Z Moskwy donoszą o następujących szczegółach środowego sowieckiego lotu do stratosfery. Balon stratosferyczny ZSSR „I-Bis", pilotowany przez lotnika stratosferycznego Zille, wystartował w środę o godz. 5.25 rano.

W gondoli balonu, oprócz pilota, znajdował się znany badacz stra[illegible] Werygo i obser[illegible] Prylucki.

[illegible] stratosferyczny osiągnął [illegible] 16.000 m. i unosił się w [illegible] 2 i pół godziny.

Podczas tego lotu dokonano 55 obserwacyj naukowych, dotyczących badania właściwości stratosfery.

Należy nadmienić, że prof. Piccard podczas swego wzlotu do stratosfery dokonał 45 obserwacyj naukowych, piloci zaś amerykańscy 48.

Sowiecki balon stratosferyczny wylądował szczęśliwie [illegible] Tuły, n[illegible] szkodzeń.

Na miejsce lądowania udał się niezwłocznie samolotem szef sowieckiego lotnictwa wojskowego, Alknis, któremu prof. Werygo zreferował wyniki swoich spostrzeżeń.

Niezwłocznie po lądowaniu lotnicy wystosowali raporty o wynikach swego lotu Stalinowi, Mołotowowi i Woroszyłowi. W raportach tych lotnicy sowieccy podkreślają, że gotowi są i nadal praco[illegible] badaniem stratosfery [illegible]. Obecność szefa sowieckiego [illegible] wskazuje na [illegible] dokonanych badań [illegible] dla celów lotnictwa wo[illegible].

W Bułgarji

Bunt i egzekucje w „Szarych Domach"

Na podwórzu więzienia w Sofji został stracony Aleksander Manolow komunista, skazany na śmierć za agitację w armji.

W więzieniu w Śliwenie (Bułgarja) wybuchł wczoraj bunt wśród więźniów z powodu [illegible] egzekucji jednego ze [illegible]. [illegible] chwili, gdy skazańca wyprowadzano na podwórze więźniowie wyłamali kraty w celach i usiłowali uciec z więzienia. Straż więzienna dała ognia. Czterej więźniowie zostali ciężko ranni, jeden z nich zmarł. Więźniów zamknięto spowrotem w celach, a wyrok śmierci przez powieszenie wykonano.

(PAT).

Rumuński „wynalazek" zwiększania wpływów podatkowych

Z Bukaresztu donoszą, że z powodu zmniejszenia się wpływów podatkowych minister skarbu odwołał wszystkie urlopy wypoczynkowe udzielone urzędnikom tego ministerjum. (PAT.).

Stypendjum „Robotnika" na obóz w Kazimierzu n/Wisłą

Administracja „Robotnika" pragnąc ułatwić wyszkolenie [illegible]wników sportowych dla [illegible]cji zawodowej lub TUR., [illegible]rzającej uruchomić sekcję sportową — postanowiła opłacić całkowity pobyt na obozie (trwa od 6 — 19 lipca) za dwóch młodych bezrobotnych towarzyszy, których poleci jego organizacja macierzysta. Pierwszeństwo ptcwin.cja.

Zgłoszenia kierować na adres I Rob. Ośrodek wychowania Fizycznego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, do dnia 1.VII.

Przegląd prasy

JESZCZE O STRAJKU PROTESTU.

Przeniosło to się teraz do prowincjonalnych dzienników, które, jak za panią matką pacierz, powtarzają za „sanacyjnemi" dziennikami stołecznemi bujdy na temat rzekomego fiaska strajków protestu w Warszawie i Łodzi. Wczoraj, na zasadzie głosów części pism burżuazyjnych, a w tem kilku „sanacyjnych", przygwoździliśmy kłamstwa „Iskry" o „bankructwie partyjnego strajku". Dziś bez trudu daje nam się uczynić to z łódzką „Republiką", która przebrała już wszelką miarę w kłamstwie. Pisze, że w Warszawie „łączna ilość strajkujących nie dosięgła dwuch tysięcy ludzi". Bezczelność i ignorancja organu „sanacyjnych" przemysłowców łódzkich nie mają granic. Sam [illegible]ienia szereg fabryk, które, jak przyznaje, objęte były całko[illegible] strajkiem i nie rozumie, że [illegible] zatrudnionych tam robotni[illegible] jest grubo wyższa od 2 tysięcy

O Łodzi, która jest bliższą redakcji „Republiki", już tak jaskrawo koloryzować nie można. Więc „Republika" łaskawie przyznaje, że trzecia część włókniarzy jednak strajkowała. Ale i to, oczywista, nie jest prawdą, gdyż „Głos Poranny", również pismo łódzkie, pisze, nie chcąc zbytnio odbiegać od rzeczywistości:

„Strajk ogarnął, według uzyskanych przez nas wiarygodnych wiadomośc., około 75 procent zakładów przemysłowych w Łodzi, zatrudniających przeszło 50.000 [illegible]

Najlepiej udał się strajk w przemyśle włókienniczym, albowiem unieruchomionych zostało kilkanaś[illegible]"

PPS W WALCE O WŁADZĘ.

Gdy tak „sanacyjna" prasa, wbrew rzeczywistości, pociesza się, że „strajk się nie udał", „Goniec Warszawski", cytując przedrukowane przez nas wczoraj [illegible] tem miejscu opinje „Głosu Narodu" o tem, że PPS jest jedyną [illegible]lą polityczną w Polsce, której [illegible]dzieje na objęcie władzy są b[illegible]dzo realne — stwierdza, że zakres i rozmiar strajków protestu [illegible] poważny i pisze, że „PPS prowadzi wielką grę polityczną o rządy w Polsce".

Oczywiście „Gońcowi" perspektywa zdobycia władzy przez PPS niezbyt się uśmiecha. Podnosi więc szereg wątpliwości i pytań. Nie da je jednak na nie odpowiedzi — tylko pisze:

„Zanim życie odpowie na te pytania, trzeba stwierdzić, że na arenie politycznej w Polsce nastąpiło duże ożywienie. Wzrośnie ono jeszcze silniej podczas wyborów, tembardziej, że szereg stronnictw opozycyjnych zapowiada bojkot wyborów. Zresztą przenikający coraz silniej w masy kryzys gospodarczy pobudza ludność do zainteresowań politycznych".

„SANACJA" IDZIE NA PRAWO.

Pisząc o przegrupowaniach politycznych w „sanacji" „Goniec" stwierdza, że BB żegluje na prawo:

„Odkąd do obozu sanacyjnego przymknęli konserwatyści, jesteśmy świadkami prób przesunięcia obozu majowego na prawo. Usiłowania te jeszcze się bardziej wzmogły, gdy do obozu rządowego weszło szereg b. działaczy Str. Narodowego.

Szczególnie silnie w tym kierunku działają t. zw. „młodzi narodowcy" z pp.: Stahlem, Piestrzyńskim i Drobnikiem na czele. Ich marzeniem, jest pozbycie się z obozu sanacyjnego elementów lewicowych i liberalnych i stworzenie z sanacji obozu narodowo - państwowego o wyraźnych cechach stronnictwa prawicowego. Dlatego z wielką radością notują pogłoski o rozdźwiękach między grupą p. Moraczewskiego a kierowniczemi kołami BB.

Charakterystyczne, że zarówno konserwatyści jak i „młodzi narodowcy" duże nadzieje pokładają na grupie pułkownikowskiej".

Zawsze to twierdziliśmy, że sanacja coraz bardziej endeczeje i realizujee marzenia Stronnictwa Narodowego.

S-ek.

Sukcesy socjalistów w Holandji

Wybory komunalne w Holandji zaznaczyły się znacznem zwycięstwem socjalistów i komunistów w Amsterdamie, a prawdopodobnie i w Rotterdamie.

P. Starosta Łach w Nowym Sączu

W siedemnastym roku Niepodległości

Do redakcji naszego pisma zgłosił się p. Leon Filipowicz z Krynicy, który szuka sprawiedliwości [illegible]

P. Filipowicz, inwalida bez ręki, jak opowiada, postawił szereg zarzutów różnym matadorom BBWR z Krynicy i powiatu nowosądeckiego. Złożył różne podania i doniesienia do prokuratora, do NIK Państwa, do różnych władz i t p, twierdząc, że są poważne nadużycia, przedstawiając nazwiska świadków i dowody. Odpisy tych swoich doniesień p. Filipowicz nam przedstawił Nie będziemy się nie[illegible] jednak zajmować Nietylko dla [illegible]go, że nie możemy ich ogłosić bez możności sprawdzenia, ale także i dlatego, że właściwie nie [illegible] nie tu chodzi.

Pan Filipowicz nie doczekał się należytego rozpatrzenia skarg, ani procesu o oszczerstwo i kary za [illegible]ie, jeśli pisał nieprawdę.

Natomiast doczekał się wielu szykan i represyj za to, że się ośmielił targnąć na nietykalnych kacyków „sanacyjnych".

Zajmiemy się tylko ostatnią z tych represyj.

Oto p. Leon Filipowicz w 17 ro[illegible]u istnienia Niepodległego Państwa Polskiego otrzymał taki oto „dokumencik", oparty na prawie austrjackiem 1871 roku (64 lata [illegible]

STAROSTA POWIATOWY NOWOSĄDECKI

L. b. II 15/F 15/35

Nowy Sącz dnia 4 czerwca 35.

Do p. Filipowicza Leona obecnie w Krynicy Zdroju.

[illegible] podstawie § 1 lit. b. us[illegible] 27 lipca 1871 Dz p. p., [illegible] że p. syn Florjana i [illegible]ny dnia 12 czerwca 18[illegible] [illegible]iat Tarnów, pr[illegible] [illegible] o Dobromila, ma być, jako *nie mający celu pobytu w Krynicy oraz nie mogący [illegible]ię wykazać [illegible]chodem lub dozwolonym zarobkiem, odstawiony pod strażą za pomocą szupasu, do gminy Dobromila, jako swej przynależności.*

[illegible] 37 pkt. 4 rozp. Prez. R. P. z [illegible] 22 marca 1928 (Dz. [illegible] P. Nr. 36, poz. 341) orzeczenie niniejsze *jest natychmiast wykonalne* ze względu na interes publiczny. Od tego orzeczenia wolno wnieść sprzeciw do pana wojewody krakowskiego przez tut. Starostwo, które należy zaraz po ogłoszeniu doręczenia orzeczenia, zgłosić.

Starosta *dr. M. Łach.*

(Podkreślenia nasze—przyp. Red.).

Otrzymawszy taki kwiatuszek, p. Filipowicz nie czekał, aż go „szupasem" i pod strażą odstawią do sławetnego Dobromila. Wszak nie zostawiono mu ani dnia na załatwienie spraw osobistych. „Zwiał" do Warszawy, by tu kołatać do drzwi ministerjalnych, prosząc, by poskromiono nieco „pana łachowe" zapędy i gorli[illegible]

Jaki skutek będzie?— niewiadomo. Czy zwycięży obywatel Państwa, w którem prawo o „wysiedlaniu" nie istnieje, zniosła go bowiem poprzednia Konstytucja, czy zwycięży p. starosta Łach, który, mocny w austrjackie prawa z r. 1871, chce usunąć z terenu niewygodnego matadorom osobnika — zobaczymy.

Ale nie od rzeczy będzie dodać parę szczegółów, oświetlających sławetne zarządzenie p. Łacha.

Jego gniew i wyrok nie ogranicza [illegible]ię tylko do nieszcz[illegible] Filipowicza. Takież [illegible] nakazy wysiedlenia otrzymali jego [illegible]aj bracia, Marjan i Jan. Snać p. Łach zemstę pragnie wymierzać aż do 10 pokolenia włącznie.

Starosta nowosądecki, imć pan Łach, w swem orędziu pisał, że owi Filipowicze „nie mają celu pobytu w Krynicy" (a cóż to do djabła, nawet gdyby było prawdą, p. Łacha obchodzi?) oraz, że „nie mogą się wykazać dochodem, lub dozwolonym zarobkiem.

A tymczasem wszystko w rzeczywistości przedstawia się inaczej. P. Łach, powiedzmy delikatnie, mija się z prawdą. Leon Filipowicz posiada, jako inwalida, rentę z ZUPU we Lwowie w wysokości 107 zł A więc dochodem wykazać się może i to całkiem dozwolonym Prócz tego jego żona zarabia w Krynicy, co już jest poza dobrem powietrzem, dostatecznym powodem do przebywania w Krynicy.

Jan Filipowicz od 1931 r. jest masażystą w Krynicy i też zarabia, na nędzę się nie skarżąc. Wreszcie Marjan, były ochotnik wojsk polskich, odznaczony „Orlętami", powrócił z wojska w 1934 r. i obecnie pracuje także u malarza w Krynicy Zdroju

Jakże teraz wygląda p. Łach i co powiedzieć należy o jego „ukazie" o wysiedleniu?

Stanowczo p. Łach byłby świetnym starostą w r. 1871... S-ek.

Rada Naczelna P.P.S. odbędzie się w niedzielę 30 czerwaca w Warszawie.

Początek posiedzenia o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z.Z.K. przy ul. Czerw. Krzyża 20

Francja zbroi się

Rząd francuski złożył w Izbie deputowanych wniosek o otwarcie kredytów na utrzymanie dodatkowych efektywów wojsko[illegible]

Globalna suma tych kredytów, jak podaje „Le Capital", wynosi 297.613.860 franków. Będą one służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie wydatków, związanych z zatrzymaniem w szeregach kontyngentu, który miał być zwolniony w kwietniu oraz tych poborowych, którzy zostaną zatrzymani w szeregach po odbyciu służby wojskowej w październiku b. r., pozatem z sumy tej zostaną pokryte wydatki, związane z ponownem zaciągnięciem się do szeregów i z reaktywowaniem pewnej liczby oficerów rezerwy. W dziale marynarki z kredytów tych zostanie pokryte uzbrojenie okrętów w Dunkerque i kilka jednostek, znajdujących się obecnie w budowie, oraz wydatki, wynikające ze wzmocnienia efektywów. W zakresie lotnictwa kredyty te pozwolą na pokrycie wydatków, pozostających w związku ze wz[illegible]mieniem efektywów. Część tychże kredytów zostanie zużyta na prace na wybrzeżu francuskiej Somali. (PAT).

Pesymistyczna ocena podróży Edena

Korespondenci dzienników angielskich w Rzymie wyrażają pewien pesymizm co do wyników rozmów Edena z Mussolinim w sprawie Abisynji. Propozycje kompromisowe, wysunięte — zdaniem korespondentów angielskich [illegible] przez Edena, nie zostały uznane przez stronę włoską.

„Daily Telegraph" donosi z Rzy[illegible], iż — zdaniem kół włoskich — ewentualna akcja Abisynji n[illegible] przeszkodziłaby Włochom [illegible] współpracy europejskiej w dziedzinie ogólnego bezpieczeństwa.

„Daily Telegraph" uważa, iż jest rzeczą wątpliwą, czy Abisynja zgodzi się na postulaty włoskie. (PAT)

[illegible]

Z Rzymu PAT donosi: Minister Eden wyjechał w czwartek z Rzymu o g. 12 w południe. Na dworcu żegnali go: włoski podsekretarz stanu Suvich, ambasador angielski Sir Erick Drummond, ambasador japoński oraz wyżsi [illegible]rzędnicy włoskiego M.S.Z. Przed wyjazdem z Rzymu odbył min. Eden półgodzinną konferencję z ambasadorem Francji w Rzymie de Chambrun.

POSTULATY WŁOCH

Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że postulaty Włoch, dotyczące Abisynji, które Edenowi przedstawił Mussolini, wyrażają się podobno jak następuje:

1) zapewnienie spokojnego pobytu kolonistom włoskim,

2) prawo swobodnego wjazdu [illegible] Abisynji i budowania tam dróg [illegible] kolejowych oraz otwierania szkół.

3) prawo wykorzystywania przez Włochy ich wpływów dla cywilizowania kraju. (PAT)

Na Dalekim Wschodzie

Obłudna deklaracja japońska

Cesarz japoński przyjął w [illegible]dę premjera Okada i ministra [illegible] Hayashi oraz innych członków cesarskiej rady prywatnej, przedmiotem obrad była sytuacja polityczna w Chinach.

Na naradzie tej złożono następujące deklaracje:

1) polityka zagraniczna Japonji akcja wojskowa w Chinach kie[illegible] ni. Armja japońska ma za zadanie rozbić w Chinach czynniki przeciwjapońskie, które sprzeciwiają się współpracy obu krajów;

2) należy stworzyć strefę zdemilitaryzowaną między Mandżuko a Chinami, aby zapewnić spokój cesarstwu Mandżurskiemu i ułatwić mu stosunki pokojowe z Chinami;

3) Japonja nie zamierza stwarzać w Chinach drugiego niepodległego państwa na wzór Mandżuko.

4) koniecznem jest, aby rząd nankiński okazał szczerą wolę pokoju, która jest konieczną dla zapewnienia przyjaznej współpracy Japonji, Mandżuko i Chin. (PAT)

JAPONJA NIE ZMNIEJSZA BUDŻETU WOJSKOWEGO

Na posiedzeniu japońskiej Rady Ministrów, minister wojny oświadczył, iż nie może zgodzić się na zmniejszenie kredytów na wojsko, czego domaga się minister finansów. Jako motyw swego oświadczenia minister wojny po[illegible] iż ZSSR gromadzi siły zbrojne [illegible] granicy. (PAT)

Sukcesy armji czerwonej w Chinach

Z Pekinu PAT donosi: Armja czerwona chińska wdarła się do prowincji Se-Czuan, zajęła miasto Feng-Tu i grozi odcięciem komunikacji z Czung-Kingiem (wielkim portem rzecznym).

W gdańskiej Prowincji „Trzeciej Rzeszy"

sytuacja ludności jest rozpaczliwa

Na tle dewaluacji guldena i pogłębiającej się niepewności walutowej, uległa zaostrzeniu wewnętrzna sytuacja polityczna w Gdańsku. Stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza partja socjalistyczna, podjęły kampanję przeciw hitlerowskiemu senatowi wolnego miasta, zarzucając mu rozrzutną i rujnującą wolne miasto gospodarkę finansową. Mimo teroru partji rządzącej, agitacja opozycji znajduje coraz większy oddźwięk wśród ludności.

W kołach politycznych Gdańska wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zerwaniu polsko-gdańskich rokowań w sprawie walutowej. Dotychczas niewiadomo, czy i kiedy rokowania te będą na nowo podjęte.

Utrzymuje się w Gdańsku przekonanie, iż hitlerowski senat wolnego miasta kierował się w układach z Rządem polskim wskazówkami, otrzymanemi z Berlina. Taktyka senatu gdańskiego w kwestji walutowej miała być ustalona w [illegible] pobytu prezesa Banku Rzeszy, dr. Schachta w Gdańsku. Jak się zdaje, senat wolnego miasta zmierza przez grę walutową do [illegible] siągnięcia celów politycznych.

Rygory dewizowe pogłębiły w Gdańsku depresję gospodarczą i spowodowały zamarcie transakcyj handlowych z zagranicą. (PRESS)

Wiadomości Sportowe

Boks

CARNERA ZNOKAUTOWANY. [illegible] meczu bokserskim, stanowiącym [illegible]iminację do walki o tytuł mistrza [illegible]wiata w wadze ciężkiej, spotkali się [illegible] ringu nowojorskim bokserzy. olbrzym włoski Carnera i murzyn amerykański Joe Louis.

Mecz zakończył się zwycięstwem czarnego boksera przez nokaut techniczny [illegible]

Przed meczem policja wykryła kryjówkę jakiejś bandy i aresztowała 7 gangsterów. Według krążących pogłosek banda ta planowała porwanie [illegible]

[illegible]00 WIDZÓW NA MECZU BOKSERSKIM W LONDYNIE. W Londynie odbył się rewanżowy mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Walterem Neuselem, a mistrzem brytyjskim, Jack Peterson.

Walce przyglądało się 50.000 wi[illegible]

[illegible]

Lotnictwo

GRUPA 6 MŁODYCH KOBIET dokonała w Moskwie skoku ze spadochronami z samolotu do wody z wy[illegible]i 600 m Wszystkie skoki za[illegible]yły się szczęśliwie. Skok ze spadochronem do wody przedstawia [illegible] wielkiej wysokości nad wodą uwolnić się od spadochronu. Wszystkie [illegible] zostały natychmiast wyłowione z wody przez załogę statku. Pięć z tych kobiet, a mianowicie: Babuszkina, Barcewa, Błochina, Malinowska i Jakowlewowa ustanowiło rekord światowy skoku z aparatem tlenowym z wysokości 7035 m. Szósta — Gurałowa jest pierwszą młodą kobietą w ZSRR., która posiada tytuł instruktorki skoków ze spadochro[illegible]

Sporty wodne

DŁUGODYSTANSOWE REGATY ŻEGLARSKIE I WYŚCIG ŁODZI MOTOROWYCH. 30 czerwca o godz. 10 rano nastąpił z przystani Oficerskiego Yacht-Klubu przy Wybrzeżu Kościuszkowskiem Nr. 2 start długodystansowych regat żeglarskich i wyścigu łodzi motorowych.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY. Dnia 30 czerwca r. b. międzyklubowa komisja wioślarska [illegible]izuje doroczne regaty o mi[illegible]

[illegible]rogram mistrzostw jest bardzo bogaty i przewiduje 22 biegi w następujących konkurencjach: bieg główny ósemek, czwórek, jedynek, ósemek nowicjuszy, czwórek lekkich, [illegible]

WEDŁUG DONIESIEŃ Z MOSKWY sportsmenka sowiecka Olga Borzenko pobiła sowiecki rekord długości pływania, przepływając na Wołdze za prądem 17 km. w ciągu 3 godz. 29 min.

W FORT LAUDERDALE na Florydzie spłonęło w przystani 70 jachtów. Straty wynoszą miljon dolarów. W katastrofie pożaru zginęła 1 osoba, a jedna odniosła niebezpieczne poparzenia.

Piłka nożna

NOWE ZWYCIĘSTWO WIENER SPORTCLUB. W towarzystwie piłkarskiem, rozegranym w Inowrocła[illegible] Wiener Sportclub pokonał Go[illegible]

Kolarstwo

BIEG KOLARSKI DO MORZA POLSKIEGO ROZPOCZĘTY. We wtorek o godz. 10.30 przed południem na stadjonie Wojska Polskiego nastąpił start zawodników kolarzy do sześcioetapowego wyścigu do morza polskiego.

Po przejechaniu ulicami miasta zawodnicy zgrupowali się w Chlędzinowie, skąd nastąpił właściwy start. Ogółem wystartowało 45 zawodników.

Lekkoatletyka

MAUERMAYER JESZCZE RAZ BIJE REKORD ŚWIATA W DYSKU. Świetna lekkoatletka niemiecka, Gisela Mauermayer, która w tym [illegible]e już dwukrotnie poprawiła re[illegible] świata w rzucie dyskiem, ub. niedzieli poraz trzeci ustanowiła w tej konkurencji nowy rekord świata.

[illegible]n razem Mauermayer osiągnęła fantastyczny wynik — 45 m. 53 [illegible]n Wynik ten uzyskany był w zawodach oficjalnych w Monachjum.

Rekord należał nieoficjalnie do Mauermayer z wynikiem 44,76 m.

POLSKA TRACI ZNOWU REKORD ŚWIATOWY W DYSKU. W Kijowie znana dyskobolka sowiecka Barnikowa ustanowiła now[illegible] rekord światowy w dysku oburącz, osiągając 68 m. 48 cm. Dotychczasowy rekord światowy należał do Polki Cejzikowej i wynosił 67 m 82 cm.

Lot do stratosfery sowieckiego balonu „1 bis"

Balon stratosferyczny „1 [illegible]", który wyleciał z Moskwy w środę o g. 5.25 rano do nowego lotu stratosferycznego, wylądował o g. 8-ej rano w pobliżu Tuły. Jaką wysokość balon osiągnął, dotychczas jeszcze nie ustalono. Jest to ten sam balon, na którym lotnik Prokofjew osiągnął we wrześniu 1933 r. wysokość 19 tys. metrów.

W czasie lotu z balonem utrzymywana była stała komunikacja radjowa. Balon wznosił się w pierwszych minutach lotu z szybkością 5 m. na sekundę. O godz. 6.50 rano balon osiągnął 15.000 m.

Załogę balonu stanowili: komendant-pilot stratostatu Kristap, prof. Aleksander Werigo i Jerzy Prilucklj. Objętość balonu wynosi la 24500 m. sześc.

(SZCZEGÓŁY LOTU PODAJEMY NA STR. 3-EJ).

Matuszka skazany na śmierć

Trybunał apelacyjny w Budapeszcie zatwierdził karę śmierci na Matuszkę, sprawcę szeregu zamachów kolejowych. (PAT)

Centralny Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego

Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Centr. Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w sobotę 29 b. m. punktualnie o 12 rano, w sali Związku Pracowników Handlowych, Warszawa, Zamenhofa 5.

O pomoc dla strajkujących robotników drzewnych w Czarnej Wsi

Od dwuch tygodni strajkują robotnicy tartaczni w Czarnej Wsi. Kilkaset osób głoduje, walcząc o wypłatę oberwanych im bezpodstawnie płac i w obronie organizacji.

Ofiary na pomoc strajkującym przyjmuje Administracja „Robotnika" w Warszawie, Warecka 7. Nie zwlekajcie z pomocą.

P. burmistrz m. Łap a „polityka"

[illegible]

W dniu 22 czerwca r. b. na [illegible]siedzeniu Rady Miejskiej w Łapach został zgłoszony wniosek radnych socjalistycznych R. M. w Łapach treści następującej:

„Rada Miejska w Łapach protestuje przeciwko projektowi ordynacji wyborczej BBWR, uniemożliwiającej wejście do Sejmu i Senatu przedstawicielom szerokich mas ludu pracującego. (Podpisy).

P. burmistrz Ciborowski, przewodniczący Rady, nie poddał wniosku tego pod głosowanie, motywując stanowisko swoje tem, że jest to sprawa polityczna. Z drugiej strony warto nadmienić, że przemycanie uchwał budżetowych — tak, jak to robi p. Ciborowski — też jest sprawą polity[illegible]

W związku z postępowaniem p. burmistrza przy głosowaniu nad budżetem złożony został [illegible] stępujący protest:

„My, niżej podpisani członkowie Rady Miejskiej m. Łap, wobec nie wciągnięcia do protokułu protestu przeciw nieprawidłowemu głosowaniu nad poprawkami do budżetu m. Łap na rok 1935/36, złożonego ustnie przez radnego ob. Golaszewskiego i towarzyszy, kategorycznie protestujemy przeciw takiemu systemowi prowadzenia obrad, gdyż radni nie mogą się zorjentować o co chodzi: czy o całość budżetu czy tylko o poprawki i jakie — czy Zarządu miasta, czy Wydziału Powiatowego!

Wobec niewłaściwie przeprowadzonego głosowania poprawek, żądamy zaprotokułowania naszych głosów przeciw na kolanie opracowanemu budżetowi na rok 1935/36, gdzie wydatki na opiekę społeczną i leczenie biednych mieszkańców m. Łap, zmniejszono do minimum, a natomiast wstawiono na utrzymanie sądu w Łapach 800 zł. pomimo, iż pierwotnie Rada tego nie uchwaliła".

Nowy zarząd Zw. Zaw. Literatów Polskich

We środę odbyło się posiedzenie nowego zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, na którem ukonstytuował się zarząd w następującym składzie:

Prezes tow. Andrzej Strug, wiceprezes Zofja Nałkowska, skarbnik P. Gojawiczyńska, sekretarz Edward Kozikowski. Członkowie: El. Szemplińska, J. N. Müller, Al. Maliszewski.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charakterze woźnego, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika".

Rozmowy polsko-niemieckie

W czwartek wyjeżdżają do Berlina przedstawiciele resortów gospodarczych celem przeprowadzenia rozmów z urzędowemi czynnikami niemieckiemi na temat bieżących obrotów handlowych. Rozmowy polsko-niemieckie będą miały na celu usunięcie, istniejących w tym zakresie trudności oraz szukanie dróg dla rozszerzenia istniejących obrotów handlowych. (PAT)

Krwawe zajścia podczas eksmisji

PAT donosi: W dn. 26 b. m. w miejscowości Polwica wydarzyło [illegible]ę krwawe zajście przy usuwaniu rodziny Krajewskich z mieszkania, z którego Krajewscy zostali w dniu poprzednim eksmitowani, a do którego spowrotem wrócili.

Gdy urzędnik począł usuwać [illegible]rządzenie Krajewskich, rodzina Krajewskich rzuciła się na asystujących przy tej czynności: komen[illegible] post. pp. Jaskulskiego i post. Łakomego z Zaniemyśla, zadając im uderzenia siekierami i młotkami. Post. Łakomy wydarłszy [illegible] rąk eksmitowanych wybiegł przed dom, skąd przez okno począł ostrzeliwać Krajewskich, którzy również poczęli strzelać do [illegible]ego z rewolweru.

Przy zajściu tem ostatecznie przez policję zlikwidowanem, odnieśli rany: przodownik Jaskulski, st. post. Łakomy, oboje Krajewscy [illegible] dwaj synowie: Feliks i Sta[illegible]

Śmiertelny plon Wisły

8 ofiar kąpieli

Upalny dzień środowy spowodował liczny napływ ludzi na plaże stołeczne i t. zw. dzikie, gdzie kąpiele odbywają się w miejscach nie wytyczonych przez Komisarjat Rzeczny.

Dzień środowy był pod względem wypadków na Wiśle — rekordowym. Według zameldowań złożonych w Komisarjacie Rzecznym w różnych miejscach Wisły utonęło 8 osób: Srul Mordka Gryncajg, handlarz, 16-letni Jehuda Szulsznajber, 14-letni Ryszard Żerański, uczeń, 27-letni Wiktor Kowal, robotnik, 23-letni Franciszek Knuchowski, handlowiec, 25-letni Jan Duszyński, posterunkowy 13-go komisarjatu p. p., oraz 2 osoby (mężczyźni), których nazwisk narazie nie zdołano ustalić.

Nauczyciele kontraktowi

Dnia 1 lipca r. b. wchodzi w [illegible]ie rozporządzenie ministra W. [illegible] O. P. o zawieraniu umów z nauczycielami kontraktowymi w szkołach państwowych.

Pierwszą umowę z nauczycielem kontraktowym, który ma być zatrudniony przez pełne 2 półrocza nauki szkolnej, należy zawrzeć na okres 10 miesięcy od 1 września do 30 czerwca następnego roku. Wszystkie późniejsze umowy z danym nauczycielem mogą być zawierane na okres 12 miesięcy od 1 lipca do 31 sierpnia następnego [illegible]

Na przeciąg 12 miesięcy mają być zawierane umowy służbowe z nauczycielami kontraktowymi w niektórych szkołach zawodowych, jak rolnicze i ogrodnicze, w których personel nauczycielski pracuje również w okresie wakacji. (PRESS.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Polsce powstała partja hitlerowska

ale władze nie pozwalają prowadzić akcji antyhitlerowskiej

Centrala partji „propagującej hasła hitleryzmu w Polsce" postanowiła otworzyć oddział w Warszawie. Oddział ten już istnieje i mieści się przy ul. Nowy Świat 44, pod nazwą „Jungdeutsche Partei fur Polen. Orts - Gruppe Warschau". Partja jest nieliczna, ilość zwolenników nie przekracza 40 osób. Są to przeważnie Niemcy, importowani do Warszawy z Górnego Śląska.

Starosta Grodzki Warszawa-Śródmieście w myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach, występuje [illegible] b. tygodniu z wezwaniem do [illegible]łonków zamkniętego przez władze administracyjne Komitetu Antyhitlerowskiego (Senatorska 22). [illegible]zwanie to zmierza do zaniecha[illegible] jakichkolwiekbądź działalności [illegible] w ramach zakreślonych przez komitet. Wezwanie to opatrzone będzie zagrożeniem grzywnami administracyjnemi do wysokości 500 [illegible]

Stosuneczki...

Do wiadomości p. Wojewody Grażyńskiego prez. Zw. Harcerskiego

Przed kilku laty zbudowano dużym kosztem schronisko dla harcerzy na Buczu na Śląsku Cieszyńskim. Utrzymanie tego ośrodka jest dość kosztowne. Wysyła się tam m. in. w okresie zimowym biedne dzieci szkół powszechnych ze Śląska. Opieka nad temi dziećmi jest jednak niedostateczna, jak wynika z następującego, skandalicznego wypadku:

Dn. 12 lutego rb. wysłana została do Bucza z większą grupą dzieci, uczenica szkoły powszechnej Marji Konopnickiej w Katowicach, 12-letnia Adela Sznapka. Po przybyciu na miejsce postanowiły „opiekunki" tego ośrodka oczyścić „druchny" z ewentualnego robactwa, myjąc im głowy spirytusem. Czyniono to jednak w tak lekkomyślny sposób, że podpalono przepojone spirytusem włosy Adeli Sznapki. W okamgnieniu płomień objął całą głowę i dziecko odniosło straszne rany na głowie i rękach. Gdy nieszczęśliwe dziecko doprowadzono do przytomności, okazało się, że musi zostać natychmiast przetransportowane do szpitala w Cieszynie.

Adela Sznapka jest córką bezrobotnego. O strasznym wypadku nie zawiadomiono rodziców ani jednem słowem — i to w ciągu 4 miesięcy. Tak długo trwała bowiem kuracja, przyczem dziecko do dziś dnia jeszcze nie jest wyleczone, o czem świadczą wysieki z uszu, znajdujących się w krostach, ręce zaś są całe w czerwonych, krwawych plamach.

Przez cztery miesiące rodzice nie wiedzieli, co dzieje się z ich dzieckiem. Zrozpaczona matka dopytywała się, gdzie jest jej córka, jednak bez rezultatu. Dopiero dnia 14 czerwca b. r. otrzymała od „opiekunki" Grodeckiej list z zawiadomieniem, że dziecko było chore, ale jest już w drodze do wyzdrowienia. Wiadomość ta przeraziła rodziców do tego stopnia, że matka postanowiła pojechać do Bucza, aby przekonać się, co się z dzieckiem stało. Na podróż musiała sobie pożyczyć pieniądze. Gdy przybyła na miejsce, nikt nie zajął się zrozpaczoną matką, dopiero po długich naleganiach pokazano jej dziecko, nie dopuszczając jednak do swobodnej rozmowy.

Obecnie znajduje się dziecko w Katowicach pod opieką matki.

Tak skandaliczne stosunki panują w Buczu, w schronisku dla harcerzy. Zwracamy p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu uwagę na wyżej podany wypadek. Sądzimy, że p. wojewoda nakaże przeprowadzić dochodzenie w powyższej sprawie.

Skutki niedbałości pracodawców

W stalowni Woźniaków w [illegible]nowcu robotnik 18-letni Teofil Znajkiewicz, stojąc przy kranie do przesuwania ciężarów, dotknął się **niedostatecznie zabezpieczonych** przewodów elektrycznych o napięciu 220 wolt i padł trupem na miejscu.

Należy podkreślić godny napiętnowania fakt, że pomoc lekarska z Ubezpieczalni przybyła dopiero **w trzy kwadranse po wypadku**. W podobnych wypadkach możliwością ratunku jest jaknajszybsza pomoc, niestety, Ubezpieczalnia miejscowa nie może się pochwalić rekordem pod tym względem. Kto wie, czy **gdyby w tym wypadku pomoc nadeszła prędzej, nie uratowanoby życia ludzkiego.**

Pozatem wypadek powyższy jest jeszcze jednym faktem, wskazującym na konieczność wzmożonej walki o bezpieczeństwo pracy. Czas skończyć z karygodną niedbałością, gdy chodzi o życie i zdrowie pracujących!

Z Radomska

Ukaranie szantażystów prasowych

Przed paru tygodniami pisaliśmy o zakończeniu dochodzenia przeciwko Stanisławowi Jungowi i jego dwum wspólnikom, podejrzanym o uprawianie szantaży prasowych. Jung pracuje w dzienniku „sanacyjnym", „Echo" w charakterze redaktora miejsc. kroniki radomszczańskiej. Korzystając z tej funkcji wymuszał różne kwoty od osób mających mniej lub więcej drastyczne sprawy sądowe, wzamian za co obiecywał nie zamieszczać kompromitujących notatek w „Echu".

Sąd Grodzki w Radomsku, w dniu 13 czerwca r. b., po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, uznał oskarżenie za całkowicie udowodnione i na mocy art. 2[illegible] k. skazał Stanisława Junga na [illegible] miesięcy więzienia, Ciesielskiego na 10 mies. i Dawidowicza na 6 mies. Oskarżyciel publiczny zapowiedział apelację.

Najciekawsze jest to, że Jung w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku redaktora „Echa".

Potępienie warcholstwa

Na terenie klas. związków zawodowych w Radomsku — robione były ostatnio próby dywersji przez p. A. Bykowskiego, wyrzuconego z PPS. wyrokiem Sądu Partyjnego za szkodliwą działalność w Partji i Związkach Zaw.

W dniu 16 czerwca r. b. odbyła się doroczna konferencja Zarządów Związków Zaw. w Radomsku. Konferencja ta wykazała, że rozbijacka akcja p. Bykowskiego spaliła na panewce. P. Bykowski jest poza nawiasem klasowego ruchu robotniczego w Radomsku.

Do Wydziału Rady Zw. Zaw. powołani zostali towarzysze przywiązani do idei socjalistycznej, szczerze i uczciwie pracujący na gruncie zawodowym.

Uczczenie pamięci Bol. Limanowskiego

W dniu 17 czerwca r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomsku — radni socjalistyczni zgłosili dwa nagłe wnioski, jeden o przemianowanie największej w mieście ulicy Przedborskiej — na ulicę Bolesława Limanowskiego, drugi zaś o wszczęcie energicznej akcji przez Zarząd Miejski w kierunku przyjścia z pomocą bezrobotnym, a przedewszystkiem rozpoczęcia robót publicznych na szerszą skalę.

Oba wnioski zostały przez Radę Miejską jednomyślnie uchwalone.

(D. c. n.)

Wiadomości z całej Polski

OKROPNY WYPADEK UCZNIA.

Uczeń Śląskich Zakładów Technicznych St. Sokołowski usiłował dokonać w Grodźcu doświadczenia z mieszaniną fosforu i calichloricum.

W czasie doświadczenia nastąpił ogłuszający wybuch, którego skutki były straszne. Sokołowski został ranny, przyczem wybuch był tak silny, że urwało nieszczęśliwemu obydwie dłonie. Strasznie okaleczonego młodego chemika przewieziono do szpitala.

KRWAWA WALKA POBOROWYCH.

W kolonji Golańska pod Łośniem wynikła między grupą poborowych bójka na kamienie, noże i bagnety. Wszyscy odnieśli krwawe rany, a jeden z nich — **Jan Maskot** został przebity bagnetem na wylot w piersi i płuca. Walczy ze śmiercią.

TRAGICZNY WYPADEK.

W czasie robót przy budowie kanałów w Ludwinowie oberwała się ziemia i zasypała dwoje dzieci Zbigniewa Kocurka (3 l.) i Bolesława Jamroza (5 l.). Pierwszy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

SUFIT RUNĄŁ NA GŁOWĘ.

W majątku Sady pod Poznaniem, gdy robotnik 63 letni Jakób Michalski, po powrocie z pracy jadł śniadanie zawaliła się nad budówka i runęła na staruszka, grzebiąc go w gruzach. Skutki były straszne. Michalski doznał złamania podstawy czaszki, rąk i nóg. Stan beznadziejny.

O KAWAŁEK WĘGLA.

Czesław Demski, bezrobotny, zamieszkały w Kolonji Piotrków pow. Sieradz, dostał się pod stojący na torze pociąg węglowy i zaczął zrzucać węgiel. Konwojent pociągu, Franciszek Gutry, strzelił do niego, powodując śmierć.

STRZELA DO DZIECI ROBOTNIKÓW.

Niejaki Franciszek Szulc, strażnik z majątku inż. Klima w Tczewie zaczął strzelać z dubeltówki jak do ptactwa do dzieci robotników Rutza i Tyla. Chłopcy są poważnie poranieni.

POŻAR I EKSPLOZJA.

We wsi Draliny pow. Lublinieckiego powstał pożar w zabudowaniach Marji Pankowej, skąd przeniósł się na zabudowania Jana Brysza. W szosie koło domu Bryszy znajdowały się prawdopodobnie z czasów wojny światowej dwa granaty ręczne i kilkanaście nabojów karabinowych, które eksplodowały. Odłamkami granatów 5-ciu strażaków zostało ciężko rannych. Odstawiono ich do szpitala w Lublińcu.

Ksiądz z rewolwerem w ręku walczy o łąkę

We wsi Daszkowce ks. Bolesław Korń udał się z 15 kosiarzami, by skosić sporną łąkę.

Mający pretensje do tej łąki włościanin Pilecki i żona jego udali się w towarzystwie paru innych osób na spotkanie kosiarzy.

Wynikła bójka na tle prawa do tej łąki, w czasie której ksiądz Korń oddał z pistoletu 5 strzałów, raniąc Maskiewicza Kazimierza w lewą nogę i Helenę Płocką w prawą nogę.

Ksiądz otrzymał uderzenie tępem narzędziem w tył głowy.

Jeden z włościan, towarzyszących Maskiewiczowi, przebywa w szpitalu.

Należy zaznaczyć, że cała ta afera wywołała wśród włościan oburzenie i niesmak. Ksiądz Korń ma i tak b. smutną sławę w związku z wysokiemi opłatami, jakich wymagał od ślubów, pogrzebów i t. p.

Miljon dzieci w Polsce bez szkół

Organizacje nauczycielskie obliczają, iż w roku szkolnym 1935/6 **BLISKO JEDEN MILJON DZIECI W POLSCE NIE ZNAJDZIE MIEJSCA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.**

Coroczna redukcja budżetu szkolnictwa w przeciwieństwie do stałego wzrostu ilości dzieci, obowiązanych uczęszczać do szkoły, uniemożliwia budowę nowych szkół i powiększanie etatów nauczycielskich. Z roku na rok rośnie też ilość dzieci, pozbawionych możności pobierania nauki.

Szczególnie upośledzona pod względem szkolnictwa jest wieś, gdzie szerzy się POWROTNY ANALFABETYZM. (Press).

Walka przeciw krzywdzie i bezprawiu

W Maciejowie (Wojew. Wołyńskie) w maju r. b. został zorganizowany Oddział Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, do którego należą robotnicy z tamtejszych kopalń kredy i tartaków, gdzie pracuje około 230 robotników.

Warunki pracy i płacy są niesłychanie ciężkie. Praca trwa do 14 godzin dziennie, a płace — od 1.20 do 3 złotych za dzień roboczy.

Robotnicy rozpoczęli akcję przeciwko takim warunkom, domagając się przestrzegania 8-io godzinnego dnia pracy, wydania książeczek obrachunkowych i uregulowania zarobków.

Pracodawcy jednak nietylko nie chcą zastosować się do przepisów obowiązujących, ale ponadto — grożą lokautem.

Prócz wyżej wspomnianych spraw — pracodawcy bezprawnie dokonywują potrąceń na ubezpieczenia od zarobków poniżej 1.50 dziennie, jakkolwiek — w myśl przepisów — od tak niskich zarobków pracodawcy pokrywają całą wkładkę. Również od zarobków 3 zł. dziennie pracodawcy dokonywują potrąceń niewspółmiernych z obowiązującemi przepisami.

Sądzimy, że władze nie powinny wobec tego stanu rzeczy pozostać obojętne. Dzieje się tu jawne bezprawie i ludzie ci nie mogą się cofnąć przed energiczną walką o elementarne prawa.

Słuszność jest po ich stronie.

„Kulisa"

Układ londyński o zbrojeniach morskich, zawarty ostatnio pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Wielką Brytanją, wywołał nowe oziębienie stosunków francusko - angielskich. Francuzi słusznie boczą się na Anglików, którzy wbrew uchwałom konferencji w Stresie i z oczywistem pogwałceniem Traktatu Wersalskiego na własną rękę pośpiesznie zawarli z Niemcami tak doniosłe porozumienie. We Francji rozwiązały się nawet języki. „L'Echo de Paris", jeden z wielu organów prasy paryskiej, znajdujących się pod rozkazami króla finansjery francuskiej, p. Horacego Finaly, dyrektora Banque de Paris et des Pays Bas, informuje z Londynu, że na losach układu zaważyły wpływy tych gałęzi „życia gospodarczego" angielskiego, które od pewnego czasu zarabiają na zbrojeniach niemieckich, a obecnie pragną zyskać jeszcze więcej".

Notując tę wiadomość, nasza półurzędówka zaopatruje ją w następujący komentarz: „Rzecz prosta, nie możemy w tym konkretnym wypadku zająć stanowiska. Uważamy jednak za zupełnie zrozumiałe, jeżeli nadchodzący okres intensywnych zbrojeń będzie okresem wzmożonego wpływu „kulisy" na bieg wydarzeń, a między innemi na posunięcia polityki gospodarczej wielu państw świata".

Cóż to za tajemnicza „kulisa"? Z informacyj „L'Echo de Paris" wynika, że jest to krwawa międzynarodówka przemysłu uzbrojenia, którą w Anglji reprezentuje firma Armstrong-Vickers z Bazylim Zacharowem na czele.

Pan ten stoi wobec nowego „okresu rozwoju i pomyślności".

J. R.

Praca „oświatowa" zakonów w Polsce

Pożyteczne cyfry. Trzeba je znać!

Prace zakonów w Polsce naogół mało są znane, zwłaszcza prace „oświatowe". Wiadomo było, że utrzymują te zakony liczne zakłady naukowe, wydają dużo pism i książek, ale stan cyfrowy tego wszystkiego był mało znany. Dopiero teraz „Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej" przy lubelskim „uniwersytecie katolickim" zaczęło wydawać materjały statystyczne. Ukazała się między innemi praca o. Marjana Pirożyńskiego **„Statystyka Kościoła w Polsce"**. Zapewne jest to ten sam o. Pirożyński, który wsławił się w swoim czasie „studjami" nad literaturą współczesną...

Przyjrzyjmy się cyfrom. Wszystkich biskupów i kapłanów w Polsce mamy 12.946, z czego biskupów wszystkich obrządków katolickich 51. Ale nas interesują tu, nie zwyczajni kapłani i biskupi, lecz zakonnicy. Otóż pokazuje się, że zakonników w Polsce (mężczyzn) jest 6040, najwięcej w djecezji krakowskiej, bo 1433. Według poszczególnych zakonów mamy najwięcej jezuitów — 883, następują franciszkanie — 538, salezjanie 530 i t. d.; razem 43 różnych zakonów. Jak widzimy, jezuici stanowią przeszło 15 proc. ogólnej liczby, franciszkanie blisko 10 proc., salezjanie 9 proc. Przechodzimy do zakonów żeńskich. Wszystkich zakonnic w Polsce mamy 15.725, a więc niemal trzykrotnie więcej niż zakonników; na pierwszem miejscu stoją djecezja lwowska (2201) i krakowska (1965). Wedle poszczególnych zakonów najwięcej mamy szarytek, służebniczek N. M. P., franciszkanek, elżbietanek i t. p., razem w obrządku łacińskim 57 różnych zakonów. Zwracamy uwagę, że do wszystkich dotychczasowych cyfr nie wliczamy „postulantów" (kandydatów).

W ten sposób jeśli obliczymy łącznie zakonników i zakonnice, otrzymamy około **22 tys. zakonników i zakonnic razem, nie licząc kandydatów.**

Cyfra to wcale potężna. Szkoda tylko, że o. Pirożyński nie podaje ewolucji tych cyfr, to znaczy nie wiemy, jak szybko **rośnie cyfra zakonników w Polsce.**

No ale przejdziemy do pracy tak zw. „oświatowej", mającej na celu klerykalizowanie opinji publicznej i wychowywanie młodzieży w duchu klerykalnym.

Przedewszystkiem weźmy **prasę**. Prasa zakonna „co do ilości przedstawia się imponująco", słusznie powiada o. Pirożyński. **A więc sami** jezuici wydają, chwalić Boga, 11 czasopism, w tej liczbie znany krakowski miesięcznik „Przegląd Powszechny" dla inteligencji. Dla „ludu" jezuici wydają popularne pismo „Posłaniec Serca Jezusowego", rozchodzące się **w 150 tys. egzemplarzy(!).** Dla tegoż „ludu" wychodzą broszurki co miesiąc p. t. „Głosy katolickie"; do roku 1933 wyszło 398 numerów. Jezuici wydają także znane pismo „Orjens" propagujące wschodni obrządek katolicki na kresach. Po rosyjsku jezuici wydają pismo „K sojedinieniju", celem propagandy wśród Rosjan.

Wybitną propagandę prasową prowadzą także pallotyni, wydając w Warszawie 4 pisma. Ale na pierwszem miejscu trzeba postawić znane pisemko franciszkanów, utrzymane na najniższym poziomie „Rycerz Niepokalanej". Drukowany jest w potężnej liczbie **600 tys. egzemplarzy(!!)** i w ten sposób stoi **na pierwszem miejscu** w prasie polskiej pod względem ilości nakładu. Nasz autor wyjaśnia, że prenumeratorów jest tylko 300 tys., resztę rozsyła się darmo. Obok „Rycerza" powstał teraz jeszcze „Rycerzyk Niepokalanej" dla młodzieży. Te wszystkie pisma i pisemka mało są znane wśród inteligencji, ale z zapałem szerzą klerykalizm wśród szerokich mas. Dodajmy, że także zakonnice wydają swe pisma; np. urszulanki wydają dwutygodnik dla młodzieży żeńskiej szkół średnich „Dziś i jutro".

A obok wydawnictw perjodycznych mamy ogromną akcję wydawniczą **książkową** i broszurową. Zakony posiadają wielką liczbę drukarń, pracujących bez przerwy. Tu znowuż na pierwszem miejscu stoją jezuici, drukujący nietylko żywoty świętych i t. p., lecz także **powieści** klerykalne; „rzucili w lud **setki tysięcy egzemplarzy broszur popularnych"** pisze o. Pirożyński.

Przejdźmy jednak do szkół. Tu zwraca uwagę wielka liczba szkół średnich i zawodowych, znajdujących się w rękach zakonów. Sami salezjanie posiadają 4 gimnazja (900 uczniów), jezuici 2 gimnazja, marjanie 2 gimnazja i t. p., pijarzy prowadzą w Lidzie nawet szkołę handlową, a salezjanie posiadają 7 szkół rzemieślniczych. Jeszcze energiczniej na tem polu pracują zakonniczki. Samych szkół niższych posiadają zakonnice aż 180. O. Pirożyński rozdziera szaty, że tak „mało", ale pociesza się, że „nieco lepiej" przedstawia się szkolnictwo średnie. Istotnie, jest rzeczą zdumiewającą, ile gimnazjów żeńskich zdołały skupić w swych rękach zakonnice. Razem w rękach zakonnic znajduje się 35 **gimnazjów** żeńskich. Same urszulanki mają 11 gimnazjów i 4 tys. uczennic, nazaretanki — 6 gimnazjów i 1200 uczennic, i t. d. Większość gimnazjów otrzymała prawa szkół państwowych. Zakonnice prowadzą **17 seminarjów nauczycielskich**, przygotowując w ten sposób zastępy nauczycielek - klerykałek. Zakonnice prowadzą także szereg szkół zawodowych, np. w Częstochowie szkołę Przemysłowo-Handlową i Liceum Handlowe.

Te cyfry wystarczą. Widzimy przed sobą ogromną, wytężoną pracę nad klerykalizowaniem opinji i szkoły. Nawet o. Pirożyński stwierdza, że zakony w Polsce poczyniły **„znaczne postępy"**. Ale, powiada, to, co dotąd zostało dokonane, **„ledwie na nazwę początku zasługuje"**; a więc mamy zapowiedź **nowej wzmożonej ofensywy!** Co się tyczy zakonnic, to nawet gorliwy Pirożyński przyznaje, że liczba zakonnic jest „wielka", ale uważa ją za „skromną" w porównaniu z innymi krajami, zwłaszcza ze sklerykalizowaną obecnie Austrją.

Podkreślamy, że cały ten obraz cyfrowy bynajmniej nie jest całkowitym obrazem zasięgu ofensywy klerykalnej w Polsce! Jest to zaledwie jeden mały odcinek całej tej ofensywy. Mówimy tu wszak tylko o zakonnikach i zakonnicach, ale nie o episkopacie i kapłanach, a także nie zorganizowanej ofensywie klerykalizmu „świeckiego". Wystarczy przypomnieć postępy „Akcji Katolickiej" w Polsce!

Ale i ten odcinek, o którym była mowa, jest bardzo ciekawy i ważny. Cyfry mówią wyraźnie, ile gorliwego wysiłku wkładają zakony w akcję prasową i szkolną!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

Z miasta

ŚWIĘTO WIANKÓW.

Dnia 28 b. m. o godz. 19 wiecz. odbędzie się na Wiśle pod Wawelem uroczystość wianków, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną w ramach Święta Morza.

[illegible]

Zarząd miejski zawiadamia, [illegible] związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w dz. XIX-ej Grzegórzki, uchyla wydane dla dz. XIX-ej zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje na[illegible].

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Theman Jeremiasz, zam. w Krakowie przy ul. Tynieckiej 3, zgłosił organom P. P., że dnia 25.VI b. r. około godz. 16 skradziono mu z niezamkniętego mieszkania trzy pierścionki złote, oraz dwie torebki damskie z kwotą 75 zł., parę kolczyków złotych, [illegible]

AMATOR FUTER.

Aresztowano Izaaka Lejbę Krama lat 23, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież dwuch futer karakułowych damskich, wart. około 800 zł. na szkodę nieustalonego wła[illegible].

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Aresztowano Wojciecha Mrozowskiego, lat 29, bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Smoleńsk 17, za kradzież garderoby wart. 400 zł. na szkodę Władysława Bartuli, zam. w Krakowie przy ul. Pędzichów 15 Garderobę częściowo odebrano i zwróco[illegible].

[illegible]

[illegible] 8 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. posiedzenie [illegible]wskiego oddziału Polskiego Tow. Psychjatrycznego i krakowskiego Tow. Neurologicznego.

Ruch robotniczy

POSIEDZENIE O. K. R.

Posiedzenie O. K. R. P. P. S — Kraków odbędzie się we wtorek, dnia 2 b. m., o godz. 6 m. 30 w lokalu przy ul. Dunajewskiego.

Repertuar

Plan przedstawień: Piątek 28.VI „Człowiek z pod mostu" (premjera).

Sobota 29.VI po poł. „Trafika pani generałowej", wiecz. „Sezamie, otwórz się!"

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Pieśń słońca".

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

ADRIA: „Tobogan".

PROMIEŃ: Pogrzeb marsz. Piłsudskiego, oraz „Melodje cygańskie".

SŁONKO: „Przybłęda"

ŚWIT: „Golgota".

SZTUKA: „Człowiek jest grze[illegible]".

UCIECHA: „Dla ciebie śpiewam" i Leon Wyrwicz na estradzie.

WANDA: „Stworzona do całowa[illegible]".

Radjo

PIĄTEK, 28 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.15 Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. ork. kameraln. 13.30 Z rynku pracy. 15.15. Przegl. giełd. 15.30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych w wyk. Szymona Marmora. 16.00 „Co i jak pić należy w porze letniej" wygl. prof. G. Szulc. 16.15. Koncert ork. T. Seredyńskiego. 16.35 Pogawędka dla chorych w opr. ks. Rękasa 16.50 „Wędrówka Joanny" E. Szelburg - Zarembiny. 17.00 „Ostatnia podróż samowarkiem" — transmisja na wesoło, przeprowadzi A. Bohdziewicz. 17.30 Koncert ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 18.00. „Gdynia w porównaniach" — reporaż wygł. J. Stępowski. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi [illegible] Rutkowski 18.30 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Brauwewskiego. [illegible] Chwilka społeczna. 18.45 Melo[illegible]eskie z płyt. 19.05 Zapowiedź programu 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recit. śpiew. Ireny Gieraltow[illegible]. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Feljeton: „Skrzydlata Polska" wygł. ed. W. Zechenter. 20.10 „Miłość Bethovena" — audycja słowno - muzyczna w ukł. W. Hulewicza. 20.45. „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Chasyda (skrz.) [illegible] Wiadomości sportowe. 22.06. Lokalne wiad. sport. 22.10 Opera komiczna J. Straussa „Zemsta nietoperza" w skrócie z płyt. 23.00 W[illegible] meteorol. 23.05 Pogodne nast[illegible] płyt.

Nowa ofiara kąpieli

Dnia 26 b. m. około godz. 17-ej kąpiąc się w Wiśle od strony ul. Bernardyńskiej, pod Wawelem, robotnik Zakładu Oczyszczania Mia[illegible]a, Aleksander Druzowk zatonął. Ciało wydobyto po 10 minutach, [illegible] — mimo wysiłków — nie da[illegible] przywrócić go do życia.

Kraków praży się w słońcu

Od kilku dni panują w Krakowie straszliwe upały. W południe, termometr wskazuje w słońcu 50 stopni.

W południe, na ulicach ruch jest bardzo skąpy.

Skrapianie ulic przez beczkowozy miejskie (zresztą bardzo skąpe) [illegible] wywołuje żadnego rezultatu. [illegible] paru minutach, za lada podmuchem wiatru, podnoszą się znowu tumany gryzącego kurzu.

Poziom wody na Wiśle opadł do 3 metrów.

Dyżury lekarskie

dnia 28 czerwca noc:

1. Dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.
2. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, [illegible] 178-25.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zgromadzenie robotników Przemysłu Spożywczego

Zgromadzenie Robotników Przemysłu Spożywczego w Krakowie, Oddział II Piekarze, odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. w sa[illegible] Górników, Aleja Krasińskiego.

Dzierżawca majątku zabity przez żonę

W nocy z 26 na 27 b. m. w Kobylanach, koło Zabierzowa, rozegrał się krwawy dramat małżeń[illegible], którego ofiarą padł znany w kołach krakowskich dzierżawca majątku, Franciszek Szczeniowski.

Ostatnio Szczeniowski żył w niezgodzie z żoną Heleną, która zamieszkiwała w Kobylanach, pod[illegible] gdy on przebywał w Krako[illegible].

W czasie ostatniej wizyty Szczeniowska zwróciła się do męża, aby więcej do Kobylan nie przyjeżdżał. Na tem tle wybuchnęła ostra scysja, w czasie której Szczeniowska wyjęła rewolwer i strzeliła w głowę, zabijając męża.

Na miejsce przybyły władze dla przeprowadzenia śledztwa.

Niedozwolony sposób chłodzenia mleka lodem

Organa dozoru nad żywnością [illegible]wierdziły w kilku wypadkach, że w mieście Krakowie w porze letniej chłodzenie mleka odbywa się drogą bezpośrednią, a mianowicie przez [illegible]kładanie słupków barwionego lodu [illegible]o zbiorników z mlekiem. Zwraca się uwagę, że tego rodzaju chłodzenie mleka jest niedopuszczalne, gdyż:

1) [illegible] przez częściowe stopienie się lodu zostaje rozwodnione ([illegible]).

2) barwnik, znajdujący się w [illegible]dzie sztucznym, częściowo wywołuje zabarwienie różowawe mleka.

Mleko może być chłodzone tylko sposobem pośrednim przez obłożenie naczynia, w którem się znajduje, lodem, przyczem lód ten musi odpowiadać wymogom rozporządzenia „O wodzie do picia i potrzeb gospodarczych" oraz rozporządzenia „O [illegible]".

Zarząd miejski zawiadamia, że znalezione przez organa dozoru [illegible]ko chłodzone sposobem bezpośrednim, będzie konfiskowane, zaś winni tego nadużycia będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Skandaliczne metody

Przy wyborach do Kasy Chorych w Chorzowie

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Wydziału Kasy Chorych w Chorzowie. Do wyborów stanęły klasowe zw. zaw. z własną listą kandydatów, co doprowadziło do ataku wściekłości przedstawicieli tak zwanej „listy narodowej". Poczyniono z tej strony wszelkie przygotowania, ab[illegible] brzydzić polskim, klasowo uświadomionym robotnikom udział w wyborach.

Przy zgłoszeniu listy kandydatów klasowych zw. zaw., pominięto że zgłoszenie nastąpiło na dwa dni przed upływem terminu składania list, oświadczono przedstawicielom klasowej listy, że zgło[illegible] nastąpiło zapóźno, że [illegible] jest rozbijanie polskiego frontu (czytaj frontu ZZZ i ZZP.). W tydzień po złożeniu listy otrzymali pracodawcy polecenie zwolnienia [illegible] pracy kandydatów naszej listy. Niektórych naszych kandydatów [illegible]zono pod terorem do wycofania podpisów z listy. Magistrat [illegible] Chorzowa zaangażował się [illegible] wyborach po stronie listy „sanacyjnej". Policja miejska roznosiła kartki wyborcze Nr. 1 po mieszka[illegible].

Policja skonfiskowała ulotki wyborcze listy klasowych zw. zaw. Nr. 2. Posterunkowy policji Nr. 1276 zdzierał ulotki wybor[illegible] naszej listy pozostawiając afis[illegible] i ulotki wyborcze listy „sanacyjnej". Podczas samych wyborów nie dopuszczono mężów zaufania naszej listy do lokalów wyborczych.

Z sali sądowej w stolicy

INŻ. RÓŻAŃSKI I POS. WRONA PRZED SĄDEM.

Inż. Tadeusz Różański ex-poseł b. stronnictwa chłopskiego, oskarżony o nadużycia na stanowisku dyrktora Biura Urządzeń Rolnych skazany na karę dwuch lat więzienia, którą odbył, skarży obecnie posła dr. Stanisława Wronę.

Inż. Różański oskarżony o nadużycia, twierdził, iż brakującą w kasie sumę 76 tys. zł. podjął w formie pożyczki na cele wyborcze i na budowę Domu Ludowego Stronnictwa Br Wrona

Inż. Różański legitymował się wtenczas pokwitowaniem dr. Wrony. Dr. Wrona zkolei pociągnął b dyrektora Biura Urządzeń Rolnych do odpowiedzialności, twierdząc, iż inż. Różański w czasie napadu przedwyborczego w 1930 r. na lokal stronnictwa ukradł podpisane przez dr. Wronę in blanco kartki, z których jedną użył na pokwitowanie z odbioru przez dr. Wronę 76 tys. zł. Ponieważ jednakże pos. Wrona nie przeprowadził dowodu prawdy — sąd sprawę umorzył. Obecnie inż Różański wystąpił na drogę procesu cywilnego o 76 tys. zł., załączając do pozwu pokwitowanie dr. Wrony.

W imieniu dr. Wrony adw. Ujazdowski twierdził, iż inż. Różański przedstawił pokwitowanie sfałszowane, że pos. Wrona pieniędzy tych nie podejmował [illegible] sił o oddalenie powództwa

Ogłoszenie wyroku w tej sprawie nastąpi w dniach najbliższych.

ZA KULISAMI KARTELU DROŻDŻOWEGO.

W środę rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie [illegible] Henryka Przewłockiego, wspólnika Olpińskiego, znanego ze sprawy z ówczesnym [illegible]-ministrem Skarbu, a obecnym prezydentem — Starzyńskim. Przewłocki występuje przeciwko „Zrzeszeniu producentów drożdży".

P. Przewłocki zabiegał o koncesję na fabrykę drożdży od 1930 r.

Ministerjum Skarbu na podanie Przewłockiego odpowiedziało odmownie. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie [illegible] chylił, ale Ministerjum Skarbu powtornie odmówiło udzielenia koncesji. Wtedy Przewłocki [illegible]wu odwołał się do N. T. A. Obecnie sprawa Przewłockiego znajduje się poraz trzeci w N. T. A. ponieważ na każdy uchylający decyzję Ministerjum wyrok NTA, Ministerjum odpowiadało odmownie i Przewłocki koncesji nie otrzymał.

Przewłocki w skargach do N. T. A. twierdzi, iż Ministerjum zawarło umowę z kartelem drożdżowym, że nie udzieli koncesji nikomu obcemu, nawet jeśliby którakolwiek istniejąca wytwórnia zawiesiła produkcję, i to jest, [illegible]dług skarżącego, jedyny powód odmownych decyzyj Ministerjum.

Obecnie p. Przewłocki wystąpił przeciwko „Zrzeszeniu producentów drożdży", roszcząc sobie pretensje w sumie 10 tys. zł. tytułem odszkodowania za poniesione przezeń straty, wskutek umowy Ministerjum z kartelem.

W imieniu Przewłockiego adw. Chmurski zażądał ujawnienia umowy zawartej przez Ministerjum Skarbu z kartelem.

Sąd powództwo Przewłockiego [illegible]

Radjo

PIĄTEK, 28 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 12.05. Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.35 Uwertury i fantazje z płyt. 15.30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych. 16.00 Co i jak pić należy w porze letniej — odczyt. 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.30 Codzienny odcinek prozy „Wędrówka Joanny". 17.00 Ostatnia podróż samowarkiem — transmisja na wesoło. 17.30 Koncert ork. P. R. 18.00 Gdynia w porównaniach — reportaż. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Śląska rzeźba polska. 18.45. Recital fortepianowy. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Monolog aktualny. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10. Miłość Beethovena — audycja słowno-muzyczna. 20.45 Dziennik w[illegible]czorny. 20.55 Obrazki z życia daw[illegible] i współczesnej Polski. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 22.40 Wiolonczela, orkiestra, skrzypce, fortepian. 23.05 Muzyka lekka.

Co na to Zw. Regulacji Rawy?

Z kół robotniczych, zatrudnionych przy regulacji Rawy żalą się na firmę Kolała, która wykonuje roboty regulacyjne na odcinku W. Hajduki — Świętochłowice. Majster tej firmy, Madeja, szyk[illegible] robotników, którzy domagają się taryfowej zapłaty, wysyłając ich na turnusy. Natomiast swoim pupilkom przydziela liczne nadgod[illegible]

Konferencja z głównym inspektorem pracy p. Klottem

Wczoraj odbył w Katowicach główny inspektor, p. Klott, konferencję ze związkami zawodowemi w sprawie wprowadzenia na Górnym Śląsku ustawy urlopowej.

Przedstawiciele klasowych związków zawodowych oświadczyli p. Klottowi, że nowa ustawa pogarsza dotychczas obowiązujące prawo urlopowe i domagali się zmiany jej.

P. Klott odpowiedział, że wobec kryzysu gospodarczego, nie da się to zrobić.

Co do skrócenia czasu pracy, Rząd czeka aż inne państwa zastosują skrócony czas pracy u sie[illegible].

Sprawa urlopowa zostanie prawdopodobnie skierowana do Komisji Arbitrażowej.

Teraz zw pracodawców wypowiedział związkom górniczym u[illegible] w sprawie urlopów taryfowych. Rokowania w tej sprawie wyznaczono na 1 lipca.

Pięciu strażaków rannych w czasie pożaru

Podczas pożaru zabudowań gospodarczych Jana Byda w Dralinie eksplodowało kilka granatów ręcznych i kilkaset nabojów karabinowych.

Odłamkami granatów i nabojami zostało ranionych pięciu strażaków, których przewieziono do szpitala w Lublińcu

Jeszcze sprawa miljonowych nadużyć W Pszczyńskiej Spółce Brackiej

W związku z artykułem p. t. „Miljonowe oszustwa w Pszczyńskiej Spółce Brackiej", donoszą nam, że większość urzędników tej Spółki posiadała umowy emerytalne już przed ustaleniem kwot rewaloryzacyjnych za zaciągnięte przez dyr. kopalń pszczyńskich pożyczki w złocie. Ustalenie tych kwot zostało w r. 1931 przez Wyż[illegible] Urząd Górniczy w Katowicach skontrolowane i zatwierdzone. po[illegible] jedną pozycją, w wysokości około 20.000 mk.

Sprawa dyr. Adaszkiewicza i jego zwolnienie ze służby nie została przez delegata Min. Opieki ści[illegible]śle przedstawiona. Sprawę tę dyr. Adaszkiewicz skierował do Min. Opieki Społ., gdzie też zapadnie ostateczna decyzja.



Wiadomości różne

Dyrekcja huty „Falwa" obniżyła samowolnie 40 robotnikom, zatrudnionym przy wyładowaniu, zarobki o 20 [illegible]

*

[illegible]

*

Sąd w Rybniku skazał b. skarbnika CZG Nimptscha, który nie wyliczył się z około 400 zł składek, na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.